Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640·—.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 40. Kraków, czwartek 9. lutego 1922 r. Rok V.

Olbrzymi pożar przędzalni w Łodzi.

Przędzalnia spaliła się doszczętnie. — 6.000 robotników bez pracy. — Straty wynoszą 4½ miliarda marek.



Łódź, (AW) W nocy z soboty na niedzielę **wybuchł prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia, pożar przędzalni w fabryce Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Widzewskiej.** Pożar trwał całą noc.

Przędzalnia spaliła się doszczętnie, tkalnia zaś została nietknięta. Wskutek pożaru zostało **bez pracy 6.000 robotników. Straty wynoszą około 4 i pół miliarda marek. Asekurowanych było tylko 10 procent wartości.**

Błogosławieństwo nowego Papieża dla Polski

Serdeczne słowa Piusa XI, któremi pozdrowił polskich kardynałów.

Warszawa, (Tel. M.) W sprawozdaniu, które [illegible] z Rzymu poseł **Skrzyński** do Min. Spr. Zagranicznych, znajduje się następujący ustęp: [illegible] po ogłoszeniu i przyjęciu wyboru przez Piusa XI, Ojciec św. zwrócił się do kardynałów polskich, ks **Kakowskiego** i ks. Dalbora z następującemi słowy:

„W waszych osobach widzę i pozdrawiam Polskę: **błogosławię Jej i proszę Jej synów, aby się za mnie modlili, wiedziałem bowiem, jak Polacy modlić się umieją. Powiedzcie Polakom, że kocham i nadal kochać będę Polskę, za którą modlę się i nigdy modlić się nie przestanę.**

Papież Pius XI mówi też po polsku

Warszawa. (Tel. M.) Osoby, które przebywały w towarzystwie Ojca św. w czasie trzechletniego jego pobytu w Polsce, opowiadają, iż b. nuncyusz, obecny Papież Pius XI **miał bardzo skromnie urządzone mieszkanie.**

Tryb życia jego był jednakowy, rozpoczynał się zaś o godz. 6 rano. Od 9—12 pracował On w swoim gabinecie, **czytując skrzętnie prasę miejscową.**

W czasie wojny osobiście odwiedzał rannych i chorych, udając się nie tylko do szpitali, ale na dworzec warszawski, gdzie niósł pomoc i pociechę przybyłym z frontu.

W Warszawie ufundował z prywatnych swych funduszów zakład dla sierot po poległych żołnierzach polskich. Ojciec św. włada kilkoma językami, po polsku mówi zupełnie poprawnie.

O przemysł tytoniowy.

Handel wolny czy monopol?

Kraków, 8 lutego.

(I.) Sprawa monopolu tytoniowego wywołuje w Sejmie silne różnice zdań, zapatrywań i dążeń. Prasa polska, niestety, nie wywołała dotychczas rzeczowej dyskusyi w sprawie monopolu tytoniu, co w skutkach sprawiło, że ogół nie jest należycie poinformowanym, a jednostronne argumenty wywołują chaos w zapatrywaniach tych, którzy mają rozstrzygać o dalszym rozwoju przemysłu tytoniowego.

W powyższej sprawie powinni służyć rządowi radą nie tylko bezstronni zawodowcy, mając na względzie dobro skarbu państwa, ale także doświadczenia innych państw i narodów. Dlatego przejdziemy pokrótce ustrój tegoż przemysłu u różnych państw w świecie i postaramy się wykazać, o ile wpływa na gospodarcze i społeczne życie monopol tytoniu, względnie wolny handel.

Na wstępie zaznaczyć musimy, że przemysł tytoniowy odgrywa zupełnie inną rolę w życiu narodu, aniżeli jakikolwiek inna gałąź pracy gospodarczej i on jedyny może wkraczać bardzo silnie w sferę przemysłu, handlu i rolnictwa równocześnie, łącząc te dziedziny pracy pod jednym prawie dachem. Przemysł ten daje pole do popisu wszelkiemu wyzyskowi, nieuczciwości i szalbierstwu, a to obchodzi nie tylko przemysłowców i handlowców, ale i skarb państwa.

W każdem prawie państwie zaprowadzano monopol tytoniowy wówczas, gdy ustawały w niem działać obce i wewnętrzne wpływy, a groźne położenie zmuszało rząd do ratowania skarbu i bytu politycznego narodu.

W Polsce przed 150 laty i wcześniej starali się królowie i ekonomiści polscy czerpać dla skarbu państwa dochody z opłat tytoniowych, niestety, powoływano do organizowania tegoż ludzi obcych i nie przyniosło to wiele korzyści.

Obecnie istnieje monopol tytoniu we Francyi, Włoszech, Rumunii, Serbii, Grecyi, Japonii, Szwecyi, Ekwadorze, Marokku i rzeczypospolitej Honduras, w innych państwach i krajach zastosowano różne sposoby przysporzenia skarbowi państwa dochodów z tego źródła.

We Francyi dopiero dochody z monopolu tytoniu umożliwiły należytą obronę granic państwa i stałe, ciągle wzrastające dochody z tego źródła ułatwiły nie tylko wszelkie kalkulacye w tym względzie, ale także utrudniły wrogom wgląd w tę pracę. W 1911 roku dochód monopolu tytoniu brutto przyniósł 510,886.165 franków, wydatki [illegible] franków, czyli netto

411,484.525 franków, a wzrost majątku monopolu zwiększył się równocześnie o blisko 4 miliony franków. W porównaniu z 1910 rokiem, czysty dochód wykazuje cyfrę większą o przeszło 8 milionów franków.

Takie samo stanowisko stwierdzić musimy we Włoszech, Rumunii, Serbii i innych państwach, a może nigdzie nie uzdrowił monopol tak trwale i statecznie budżetu państwa, jak we Włoszech, gdzie organizowano najlepiej i o ile możliwie najkorzystniej dla skarbu państwa tę gałąź przemysłu.

W Japonii przeprowadzono celowe doświadczenia w tym kierunku. Po wolnym handlu, który ułatwił licznej rzeszy obcych handlarzy mieszanie się w stosunki wewnętrzne Japonii, zaprowadzono jużto częściowy monopol tytoniu polegający na tem, że państwo ujmowało w swoje ręce, jużto produkcyę i handel surowcem tytoniowym, jużto przemysł względnie handel gotowym fabrykatem i przekonano się, że jedynie monopol zapewni skarbowi najwyższe dochody. Gdy w roku 1904 dochód wynosił 11,571.710 yen, to po zaprowadzeniu monopolu już w 1911 roku przyniósł monopol 73,665.132 yen, a oprócz tego tę wielką korzyść, że dał po wojnie rosyjsko-japońskiej państwu możność zabezpieczenia bytu tysiącom inwalidów wojennych, wdowom i sierotom.

Jak wielce handel i przemysł tytoniowy ułatwia obcym, często wrogim żywiołom, wpływ na bieg politycznych i gospodarczych spraw w atakowanem państwie, tego najlepszym dowodem sprawa zaprowadzenia monopolu tytoniowego i produkcyi i handlu opium w Marokku. Gdy rozumny rząd marokański postanowił zaprowadzeniem tego monopolu uwolnić swój naród i kraj od najazdu obcych, interesowane państwa postanowiły temu przeszkodzić i złożyły międzynarodową konferencyę w celu utrudnienia rządowi marokańskiemu przeprowadzenia tej sprawy. Wówczas komisya, złożona z przedstawicieli Austro-Węgier, Francyi, Belgii, Włoch i Niemiec ułożyła „Cahier des charges", a całe ciało dyplomatyczne w Tangerze brało w tem udział i ułożyło ustawę, którą przedłożono sułtanowi Marokka do podpisu i zatwierdzenia. To samo czyniła dyplomacya ze słabą Turcyą, gdzie w Salonikach wytworzyła się specyalna, obca, a utytułowana w końcu plutokracya tytoniowa, która podgryzła najpierw zdrowie narodu, a w końcu jego byt polityczny. To było przyczyną, że rząd grecki również zaprowadził u siebie monopol tytoniowy.

Przeciwnicy monopolu powołują się często bezkrytycznie na Niemcy. Rząd niemiecki tuż przed wojną usiłował wszelkiemi siłami zaprowadzić monopol tytoniowy. A czynił to nie tylko w celu podwyższenia dochodów skarbu państwa, ale także z przyczyn natury społecznej, sanitarnej i gospodarczej, a nawet politycznej. Nie mógł jednak wówczas skutecznie unicestwić wpływu plutokracyi tytoniowej, zwartej, karnej i związanej w trust i kartel, a silniejszej, aniżeli sam rząd. Tak samo dzieje się w północnych Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie warcholstwo i bezwzględność producentów i handlarzy tytoniem wywoływały często fermenty i wielce przykre dla rządu wypadki. Europa niewiele tem się zajmowała i dlatego są one znane u nas jedynie z powieści, jednak państwa południowej Ameryki, nauczone tem doświadczeniem, zaprowadziły u siebie w większej części monopol tytoniowy i ujęły w swe ręce ten przemysł, w celu uniknięcia następstw wolnego handlu.

Pamiętajmy, że Polska otoczona jest dookoła wrogami i mogą znaleźć się tacy, którzy chętnie złożyliby „międzynarodową komisyę", podobnie jak w Maroku, aby Polsce narzucić swoją wolę i taką ustawę monopolową, któraby pomnożyła jeszcze ich wpływy na wewnętrzne sprawy Polski.

Dr. Julian Skulski.

Pogłoski o ustąpieniu rządu Ponikowskiego

Czy to jest obecnie możliwe.

Warszawa (tel. M.). Poważne koła polityczne **zapatrują się sceptycznie na lansowanie pogłosek o ewentualnem ustąpieniu prezyd. Ponikowskiego**, w razie uchwalenia przez Sejm wileński formalnego wcielenia do Polski. Z informacyj bezwzględnie pewniejszych wynika, iż **dymisya rządu polskiego przewidywaną być może tylko w takim wypadku, gdyby Sejm wileński dał posłuch żywiołom prawicowym i po uchwaleniu wcielenia postanowił działalność swą uważać za skończoną.** Tego rodzaju uchwała postawiłaby **rząd warszawski wobec dyplomacyi ententy w przykrem położeniu** i siłą rzeczy spowodowałaby przesilenie gabinetowe.

Pius XI przyjacielem Polski i Francyi

Rzym (AW). Włoskie dzienniki liberalne omawiają z wielką rezerwą wybór kardynała Rattiego na papieża. Podnoszą one tylko fakt, że **nowy papież przez pojawienie się na zewnątrz balkonu Watykanu, okazał, że w stosunku do państwa włoskiego nie będzie zajmował stanowiska nieprzejednanego.** Dzienniki te zaznaczają, że **nowy papież Pius XI jest bardzo przyjaźnie usposobiony dla Francyi i Polski.**

Kawaler „Orła Białego" -- Papieżem

Prasa warszawska o nowym Papieżu.

Warszawa (PAT). „Kuryer Warszawski" pisze: **Cała Polska przyjmuje wybór papieża z wielką radością.** Nowy papież nas zna. Zna nasze słabe strony, ale zna też i dobre strony naszego charakteru narodowego. Wie, że nasze duchowieństwo jest oddane swoim biskupom i Stolicy Apostolskiej i szczerze miłuje swoją ojczyznę, — że nasz naród jest gorąco przywiązany do swojej wiary i do Kościoła. Wie, że nasze przywiązanie, jakie mu okazywaliśmy, gdy był między nami, było głębokie i oddane. Jesteśmy też przekonani, że w swojej bezstronnej miłości, jaką jako pasterz **będzie otaczał wszystkie narody, dla Polski zawsze w sercu swojem zachowa miłą pamięć i serdeczną życzliwość.**

„Kuryer Poranny" pisze: Wielką radość odczuła dzisiaj Polska. Na osierocony przez śmierć Benedykta XV **tron papieski wstępuje książę Kościoła, na którego piersi widnieje znak Orła Białego**, nadany mu nie przez dyplomatyczną kurtuazyę, ale **we wdzięcznem uznaniu jego szlachetnych i wielkich zasług dla narodu polskiego i dla polskiego państwa**, jak wiadomo, od pierwszej chwili jego zawiązku przez pełną miłość i serdeczną opiekę obecnego namiestnika Chrystusowego otaczanego.

„Rzeczpospolita" pisze: „Sylwetka polityczna nowego papieża jest jasna. **Wybrany został jako kardynał umiarkowanej grupy zwolenników polityki kościelnej tak zwanej „politicanti".** — W swojej karyerze dyplomatycznej nie zaangażował się po stronie żadnego z prądów politycznych ścierających się w Watykanie. Może być uważany za kontynuatora polityki Benedykta XV., wyrażającej się w haśle ścisłego przestrzegania dobra Kościoła".

Prasa warszawska przypomina, że nowo wybrany **Ojciec Święty jest kawalerem orderu Orła Białego, który to order otrzymał w grudniu roku zeszłego za zasługi, położone na stanowisku nuncyusza papieskiego w Polsce.**

Gratulacya rządu polskiego

Warszawa (PAT). Rząd polski przesłał nowo obranemu papieżowi depeszę gratulacyjną.

Nowy Papież zrywa z tradycyą zamknięcia w Watykanie

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" pisze: **Udzielenie przez papieża Piusa XI błogosławieństwa z zewnętrznej loży Bazyliki było zerwaniem z tradycyą.** Od czasu Piusa IX papieże nie ukazywali się poza obrębem Watykanu. — **Pojawienie się papieża w loży zewnętrznej od strony placu św. Piotra jest nadzwyczajnie śmiałym krokiem nowego papieża. Tłumy, zebrane na placu, powitały entuzyastycznie nowego papieża.** Błogosławieństwa papieskiego wysłuchano w skupieniu. Milczenie zapanowało wśród tysięcy osób, które padły na kolana, a słowo „Amen", którem papież zakończył błogosławieństwo, powtórzyli wszyscy obecni na placu św. Piotra.

„Niech żyje papież włoski"

Rzym. (PAT) Dzienniki tutejsze podkreślają doniosłe znaczenie faktu, że nowy papież udzielił ludowi swego pierwszego błogosławieństwa z loggi zewnętrznej bazyliki św. Piotra, a nie we wnętrzu kościoła, jak to było w zwyczaju od roku 1870. Zdawało się — piszą dzienniki — że to sen staje się rzeczywistością. **Pius XI otwiera przed polityką watykańską nowe horyzonty. Rozentuzyazmowany tłum, zebrany na placu św. Piotra, powitał nowego papieża,** który ukazał się w loggii, radosnymi okrzykami: Niech żyje Pius XI! **Niech żyje papież włoski! Niech żyją Włochy!**

Kardynałowie zgodzili się na wystąpienie Papieża

Rzym (PAT). „Mundo" wyraża zdanie, że papież **Pius XI nie mógłby udzielić błogosławieństwa z loggii zewnętrznej bazyliki, gdyby nie uzyskał zgody na to kardynałów,** którym zawdzięczał wybór. „Tribuna" przypomina, że **Leon XIII** po swym wyborze również zamierzał udzielić błogosławieństwa z tej loggii, **spotkał się jednak w tej sprawie z oporem OO. Jezuitów,** musiał **ustąpić i udzielić błogosławieństwa we wnętrzu bazyliki.**

Stanowisko kard. Vanutellego

Rzym (PAT). „Piccolo" stwierdza, że kardynał dziekan **Vanutelli** popierał w czasie wyboru kandydaturę kardynała Marxi, widząc jednak, że wybór jego jest niemożliwym, oddał swój głos za kardynałem Ratti, który uzyskał w ten sposób wymaganą ilość 2 trzecich głosów.

Hołd kardynałów

Rzym. (PAT) Wczoraj o godzinie 15.30 w kaplicy Sykstyńskiej **kardynałowie złożyli hołd nowo obranemu papieżowi.** Następnie papież w apartamentach swoich, które zajmował w czasie konklawe, przyjął marszałka konklawe, przedstawicieli kuryi, oraz szereg wybitnych osobistości.

Kardynał Gaspari — sekretarzem stanu

Rzym (PAT). „Corriere d'Italia" dowiaduje się, że papież **zatwierdził kardynała Gaspariego na stanowisku sekretarza stanu.**

Kardynałowie opuścili Watykan

Rzym. (PAT) O godzinie 16.30 wszyscy kardynałowie opuścili Watykan.

Koronacya Papieża — w niedzielę

Rzym (PAT. Wied. B. K.). Bezpośrednio po wyborze papieża przybył amerykański kardynał O'Conne i wziął udział w hołdzie kardynałów, złożonym papieżowi. Reszta kardynałów amerykańskich przybędzie jutro. **Koronacya nowego papieża odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę, w kościele św. Piotra.**

Niemcy nie zachwycają się wyborem Papieża

Hanower (Radio. PAT). **Koła niemieckie powitały wybór nowego papieża bez entuzyazmu.**

Zadowolenie rządu włoskiego

Rzym (PAT). **Sfery rządowe są zadowolone z wyboru nowego papieża, którego uważają za zwolennika porozumienia z Kwirynałem.**

Współczucie Papieża dla Wiednia

Rzym (PAT. W. B. K.). Po hołdzie kardynałów, papież, rozmawiając z kilkoma z pośród nich, rzekł do arcybiskupa wiedeńskiego, kardynała Piffla: Zawieź błogosławieństwo moje wszystkim Wiedeńczykom i Austryakom. Wszystkim im błogosławię. Powiedz im, że znaną mi jest ich niedola nie tylko z opowiadania, lecz z tego, co widziałem sam na miejscu. Żal mi tego ludu.

Redukcya urzędników policyjnych w krakowskiej i lwowskiej Dyrekcyi.

(d) Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że ministerstwo spraw wewnętrznych swojem rozporządzeniem **ustaliło obecnie etat urzędników w Dyrekcyi policyi we Lwowie i w Krakowie, a raczej etat ten zredukowało do minimum.**

Mianowicie w jednej i drugiej Dyrekcyi policyi ma być tylko **po dziesięciu urzędników konceptowych i po dwudziestu urzędników manipulacyjnych, wraz z pannami, piszącemi na maszynach**, tak, że cały personal ma mieć wszystkiego 30 sił.

Wobec tego wielu urzędników zwłaszcza w lwowskiej Dyrekcyi, **będzie spensyonowanych**, a siły ponadliczbowe konceptowe **przeniesione będą do województw.**

Pozostaje jeszcze do uregulowania **sprawa agentów**, z których we Lwowie kilku przeszło do służby policyi państwowej, reszta zaś została przydzielona czasowo do służby bezpieczeństwa, bo nie chciała pójść do policyi państwowej w niższym charakterze służby. W Krakowie znowu prawie połowa agentów przeszła na etat policyi państwowej. Druga połowa pełni służbę w Dyrekcyi, a **wobec zarządzenia ministerstwa co do redukcyi sił, będzie rozmieszczona po starostwach** w różnych powiatach.

Strajk górników w Czechach trwa dalej

Praga. (AW). W tutejszych kołach parlamentarnych sądzą, że strajk górników jest bliski zlikwidowania. Likwidacya strajku górników nastąpi prawdopodobnie w przeciągu 3 do 4 dni. Dziś toczyły się rokowania w tej sprawie z przedstawicielami górników. Wieczorem obradowała Rada Ministrów.

Praga. (AW). Dziś przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem ministra Toczny konferencya z przedstawicielami gwarectw. Przedmiotem rokowań były nowe warunki rządowe. Rząd domaga się, by górnicy zrezygnowali z dodatku ubraniowego. Rząd domaga się, by została utworzoną komisya parytetyczna pod przewodnictwem bezpartyjnych, w której skład weszliby przedstawiciele gwarectw i przedstawiciele przedsiębiorców, z każdej strony czterech. Komisya ta rozstrzygałaby w stosunku do spadku cen artykułów żywnościowych, jakiem ma być wynagrodzenie górników.

Walka z przemytnikami na granicy rumuńskiej.

Dwa trupy. — Trzech rannych.

(d) Onegdaj kilku przemytników chciało przejść **granicę rumuńską pod Kułaszynem obok Śniatyna.** Spotkali się oni jednak ze strony **oporem ze strony pogranicznej straży rumuńskiej.** Wywiązała się obustronna strzelanina, przyczem **dwóch przemytników padło trupem**, a po stronie rumuńskiej jest **trzech żołnierzy ciężko rannych.**

Następnie policya stwierdziła, że zastrzeleni przemytnicy nazywają się Jurko Chorkawy i Ołeksa Dziubaniuk, którzy przemycali przeważnie **złote wyroby, jedwabie i zagraniczne pieniądze.**

Atak bandytów na młyn i willę.

Trupy. — Ranni. — Zamknięci w piwnicy.

(d) Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego, połączonego z ohydnem zamordowaniem 3 osób oraz postrzeleniem 2 osób, dokonano ubiegłej soboty w znanej miejscowości letniczej Skolimowie pod Warszawą. Według zebranych informacyi na miejscu wypadku, szczegóły strasznej zbrodni są następujące:

NIE PRZYJECHALI.

W odległości 5 minut od stacyi kolejki wilanowskiej, Skolimów, znajdują się zabudowania mieszkalne i młyn wodny, należące do Stanisława Regla. Onegdaj rano Regiel z żoną i 13-letnim synem wyjechali do krewnych, zamieszkałych w Warszawie, zapowiadając przyjazd do domu na godz. 8 wieczór. Wbrew zapowiedzi pp. Regiel nie przyjechali o godz. 8, przeto pozostała rodzina i domownicy sami spożyli kolacyę i ułożyli się do snu.

NAPAD BANDYTÓW.

Około godz. 9 wieczór, gdy służąca Marya Błachowiczowa zajęta była myciem naczyń po kolacyi, **przez okno od podwórza padło kilka strzałów rewolwerowych, poczem bandyci wyłamali podwójne okna i wtargnęli do kuchni.** Przerażona służąca uciekła z kuchni do sypialni i ukryła się pod łóżkiem, pociągając za sobą 9-letniego syna Reglów, Henryka. Pozostali domownicy, zaskoczeni tak znienacka, nie zdążyli się ukryć, lub wszcząć alarm, gdyż

BANDYCI STRZELAJĄC NA OŚLEP RAZ PO RAZ

powalili ich na ziemię, poczem zaczęli się znęcać w niemiłosierny sposób nad rannymi lub konającymi, zadając im razy krzesłami dubeltówką i grubym kijem tak silnie, że wszystkie te przedmioty połamali w kawałki.

ZASTRZELONY KOMINIARZ.

Na odgłos pierwszych strzałów i słaby krzyk napadniętych wpadł do mieszkania Reglów kominiarz, który znajdował się wówczas w sąsiedniej piekarni Jana Dwornika. — Zbrodniarze również pochwycili go, i nie zważając, że błagał on ich na klęczkach o darowanie życia ze względu na żonę i 4-ro dzieci, **kilkoma strzałami powalili go trupem na miejscu.** W przyległym do młyna pokoju znajdowało się dwóch robotników. Bandyci **stojący na czatach** spostrzegli ich i pod groźbą rewolwerów przyprowadzili do sypialni Reglów, gdzie już byli ranni lub zabici, a gdzie ich podobny los spotkał.

KOREPETYTOR I SŁUŻĄCA.

Ranny czterema kulami korepetytor, leżąc twarzą do podłogi, udawał zabitego, lecz skorzystawszy z chwilowej nieobecności zbrodniarzy w sypialni, zgasił lampę. Wówczas ukryta pod łóżkiem służąca wyskoczyła, przesadziła otomanę i otworzywszy drzwi z haczyka, uciekła po schodach na strych, gdzie ukryła się w stosie otrąb. Zbrodniarze zauważyli jej ucieczkę zbyt późno, pobiegli jednak na strych, lecz znaleźć jej nie mogli. W czasie plądrowania w szafach, kredensie, łóżkach i bieliźniarce, jeden ze zbójów ujrzał pod łóżkiem syna Reglów i dał doń strzał.

ŁUP I SYGNAŁ POCIĄGU.

Mordercy zrabowali milion marek gotówką. które Regiel miał przygotowane na daninę pań...

Guy de Chantepleure. 9

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

— Cóż ci właściwie na to pozostaje dać za odpowiedź? — zapytał Wilhelm, uśmiechając się do panny Ribes, wysokiej, chudej i mocno już niemłodej osoby, o naiwnych i wiernych oczach; osoby, co była od lat kilku towarzyszką pani Davrencay i której, zdaniem tej ostatniej, główną stanowiło zasługę to, że umiała trzy lub cztery godziny dziennie głośno czytywać bez zmęczenia, a milczeć resztę czasu na to, by nie męczyć rozmową bliźniego swego.

— Widzisz, Kerjeau, oznajmiała Amy, kasynowy koncert odbywający się wieczorem na otwartej terasie, przeznaczony jest, zdaniem mojem jeżeli nie na to tylko, by akompaniować zgiełku bezsensownej paplaninie ludzi, co oddychają świeżem powietrzem, tak samo, jak trawią, na to, by być słuchanym z oddali przez istoty, które marzą równocześnie o czem innem...Muzyka taka powinna nas dochodzić niewyraźnie niekompletnymi frazesami, urywanymi taktami i wędrownymi tonami, które można podobno do nadlatujących ku nam z różnych stron melodyi, albo do melancholijnych myśli — przy wyobrażać sobie zamknąwszy oczy, że się nie mogę zoryentować, skąd pochodzą zabłąkane wśród nocy, dźwięki, bo wtedy zapominam ... gdzie się właściwie znajduję... Pan ... wręcz przeciwnie ... chce słyszeć wszystko, tak, jak w Chatalet albo w sali Gaveau; ona chce sobie módz najdoskonalej zdawać sprawę z tego, gdzie jest... a także widzieć mnie dokładnie ze swego miejsca, by dokładnie wiedzieć, co się i ze mną dzieje... Kochana biedaczka! Ale wobec tego, żeśmy tu spotkały Kerjeau i że, o czem nie wątpię, gotów jest się mną zaopiekować, to nic już pani nie stoi na przeszkodzie, zbliżyć się jeszcze trochę ku terasie i orkiestrze... zbliżyć się do nich nawet całkowicie... Niech pani poczeka zaraz ją usadowię... Pomóż mi, Kerjeau!

Subtelny akcent rytmował słowa, które wymawiała, a srebrzysty głosik nadał powietrzu świeżości.

— Otóż to! rzekła, pociągając za sobą starą pannę, która broniła się, ze śmiechem... już li tylko dla formy. Tak doskonale! Umieściłam krzesło u samej podmurówki terasy... Nie umknie pani, tym razem ani jeden ton któregokolwiek instrumentu... A my, Kerjeau, stary druhu cienia i mój, chodźmy spocząć w naszym woniejącym gaju.

Wznosiła się wśród wielkiej fali światła, wzniosła się zręczna, urocza i cała zalana jasnością. Suknia jej nieozdobna i harmonijna — jedna z tych sukienk, które to Lecoulteux cierpko szacował na dwadzieścia pięć luidorów — utkana była z jedwabnej i miękkiej przędzy, której błękitnawe fałdy spadające na łatwo się dające odgadnąć obcisłe, tak zwane „fourreau” z różowego atłasu, mieniły się przy każdym ruchu, srebrzysto-liliowemi refleksami... Było to niewyraźne, lekkie i śliczne... Wielki tiulowy kapelusz okalał ciemnem obramowaniem błyszczące złotem, jasne, puszyste włosy, twarzyczkę o zaróżowionych trochę wybitnych policzkach i kośnie zarysowane, japońskie oczy, w których się śmiała niewinna słodycz bardzo młodocianego spojrzenia.

Kerjeau popatrzył na Amy:

— Jakimże to sposobem mogę być równocześnie druhem cienia i twoim? rzekł. Wyglądasz na małą wróżkę brzasku, która się, dla żartu tylko, otoczyła najwspanialszem światłem zmierzchu...

— Bardzo uprzejmy Kerjeau, komplement twój mnie cieszy. Chciałabym być bardzo piękną... być, wiesz, jak je opisują w powieściach, jedną z tych kobiet czarujących i pełnych uroku, do których mężczyźni należą od pierwszego wejrzenia i co je potem nigdy nie mogą zapomnieć.

— Tylko tyle! To nie byle jakie życzenie, istotnie!... Więc chciałabyś rzucać czary na ludzi?...

— Nie przeczę temu...

Powrócili do swoich krzeseł, pod drzewo, obok żelaznego ogrodzenia.

Kerjeau zachwycał się, jak z wybranego przez nich zakątka, wspaniały się roztaczał widok na Kasyno. Dachy, mury i okna znikały w cieniu poza szeregami lekkich i różnobarwnych lampionów, nadające otoczeniu bajkowe pozory. — Z całej olbrzymiej budowli zarysowane były tylko prześliczne prosto linijne kontury, jakby świetlistego i okwieconego, a zaczarowanego jakiegoś zamku.

Wśród drżącej ciszy, unosiła się w powietrzu boleściwa skarga jednej z pieśni Griega.

— Czemuś odrzucił papierosa, Kerjeau?... Daj mi raczej jednego... Mam się ochotę odurzyć, dziś wieczór, rzekło dziewczę i zaśmiało się nagle, śmiechem bez wesołości, więc nie będącym podobnym do niej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—ooo—

stwową i podatki. 150 rb. srebrem, 5 sztuk 5 rublówek, zegarek złoty męski, monety starodawne i t. p. kosztowności.

Około godziny 10 wieczór, gdy bandyci usłyszeli sygnał nadjeżdżającego z Warszawy pociągu, wówczas dopiero uciekli w stronę Piaseczna, porzucając na szosie stary patent młyna. Wspomnianym pociągiem przyjechali z Warszawy małżonkowie Regiel, którzy wszedłszy do sypialni zastali na podłodze 7 ofiar: 5 zabitych i 2 rannych.

Rannych umieszczono w sanatoryum dr Solmana.

ŚLEDZTWO POLICYJNE.

Nazajutrz w południe na miejsce niesłychanej zbrodni przybyli przedstawiciele komendy policyi star. warszawskiego i m. Warszawy, urzędu śledczego i pogotowie policyjne.

Przesłuchano przedewszystkiem ocalonych świadków bestyalskiej zbrodni, t. j. służącą i 11-letnią córkę Reglów, Irenę, która owinęła się pierzyną w łóżku i tym sposobem ocalała.

OBRABOWANI W PIWNICY.

Zapewne ci sami bandyci, którzy dokonali zbiorowej zbrodni w Skolimowie w mieszkaniu pp. Reglów na dwie godziny przedtem wtargnęli do willi „Zofiówka“ w Skolimowie i obrabowali tylko co przybyłego z Warszawy inżyniera Fabiana Flauma, który niedawno powrócił z Ameryki i z braku lokalu w Warszawie chciał zamieszkać w Skolimowie. Bandyci zastawszy domowników przy kolacyi, sterroryzowali ich rewolwerami i zrabowali 150 tysięcy mk. gotówką, futro męskie, 2 zegarki i obrączkę, ogółem na sumę 400 tysięcy mk. Następnie bandyci związali małżonków Flaum, bonę, dozorcę, żonę jego i 2 córki wciągnęli ich do piwnicy, i podparłszy silnie drzwi, uciekli. Dopiero o godz. 5 rano dozorca wyłamał kratę w okienku i uwolnił ofiary napadu.

POLICYA W RUCHU.

Komendant policyi warszawskiej otrzymał wiadomość o krwawym napadzie o godz. 10 rano. Bezzwłocznie uwiadomieni zostali: naczelnik policyi śledczej p. Sonenberg i zastępca jego p. Kurnatowski, którzy ze swej strony zebrali kilkudziesięciu wywiadowców i policyantów i dwoma ciężarowymi oraz jednym osobowym automobilem udali się do Skolimowa z komendantem policyi p. Sikorskim. Zabrano również z Warszawy i psa policyjnego. Obraz, jaki się przedstawił przybyłej na miejsce zbrodni policyi był wprost straszny. P. Kurnatowski, który w swojej długoletniej karyerze widział wiele ofiar mordów, w tak bestyalski sposób pomordowanych ludzi i w podobny sposób rozgromionego mieszkania jeszcze nigdy nie miał sposobności oglądać.

OBŁAWA W CEGIELNI.

Po szczegółowem obejrzeniu miejsca napadu policya warszawska dokonała w Skolimowie i okolicy obławy. Rezultatem jej było znalezienie ukrytych w cegielni w Chylicach pięciu silnie podejrzanych ludzi, z których jeden, jak się okazało, jest niebezpiecznym bandytą, poszukiwanym od roku 1918. Wszystkich okutych w kajdany przywieziono do Warszawy. Na miejscu zbrodni pozostało kilku agentów, którzy w dalszym ciągu czynią poszukiwania.

Jak sprawdzono, bandyci przeszło pół godziny oblegali dom, strzelając z karabinów, mauzerów i rewolwerów. Na miejscu w Skolimowie niema zupełnie posterunków policyjnych.

Dalsze śledztwo w toku.

Walka o życie w tonącym okręcie.

Niezwykle wzruszającą relacyę przynosi telegraf bez drutu z Wellingtonu, w Nowej Zelandyi, do pism angielskich:

Skuner pomocniczy „Helen B. Sterling“, płynący z Newcastle (Nowa południowa Walia) do Papeete (wyspy Tahiti), uderzony całą siłą przez wicher wschodni, zaczął przeciekać, napełniać się wodą i tonąć.

O godz. 8 zrana dnia 22 z. m. stacya telegrafu bez drutu w Awanui, w Nowej Zelandyi, otrzymała pierwsze jego rozpaczliwe

DEPESZE ISKROWE, WZYWAJĄCE POMOCY.

Natychmiast więc władze australijskie wysłały na pomoc krążownik „Melbourne“, z tonącego jednak skunera nadchodziły wciąż depesze o przyspieszenie ratunku. Cała Nowa Zelandya, zawiadomiona o wypadku przez prasę miejscową, oczekiwała z napięciem niesłychanem wyniku akcyi ratowniczej. Krążownik „Melbourne“ wysłał do tonącego statku depeszę, że spodziewa się dotrzeć do niego w niedzielę (22 bm.) nad wieczorem, ze skunera jednak nadeszła o godz. 1 m. 30 następująca odpowiedź:

„NIE MOŻEMY WYTRZYMAĆ DŁUŻEJ. SKUNER JEST PEŁEN WODY. SPUŚCILIŚMY ŁODZIE, ALE NIE SPOSÓB UTRZYMAĆ ICH NA MORZU“.

Następne depesze donosiły, że łodzie uległy strzaskaniu, a kilku członków załogi odniosło rany. Depesze te przynosiły też słowa pożegnania, poczem umilkły, bo maszyny uległy zalaniu. A „Melbourne“ wciąż telegrafował:

„PĘDZIMY KU WAM. NIE TRAĆCIE ODWAGI“!

We wszystkich miastach Nowej Zelandyi tłumy wyczekiwały z zaparciem oddechów przed redakcyami dzienników, przez dzień i noc całą. Nareszcie, nareszcie w poniedziałek zrana „Melbourne“ nadesłał depeszę radosną. Dopłynął szczęśliwie do tonącego skunera i po długiej walce z rozszalałem morzem, dla którego uśmierzenia trzeba było lać olej na fale, zdołał uratować załogę! W parlamencie nowozelandzkim powitano wiadomość tę oklaskami i wysłano admirałowi Dumresqowi depeszę gratulacyjną.

KINEMATOGRAF.

Kawiarnia.

Kryminał, koszary, teatr, kawiarnia — to zupełnie odmienne światy, obce planety, o własnej atmosferze i słońcach i mieszkańcach.

Opryszek „lubi“ śledziec w „swoim“ kryminale, żołnierz tęskni za swoją kasarnią, aktor potrzebuje swoich kulis. A taksamo gość kawiarniany musi mieć swoją kawarnię, do której przywykł od lat, musi widzieć tych samych kelnerów, współgości, a przedewszystkiem musi mieć — również „swoje“ dzienniki.

Otóż te dzienniki!... Nikt nie wie, pojęcia nie ma czem jest dziennik w kawiarni! Nikt nie przeczuwa, ile walk się toczy, ile intryg krąży dokoła zadrukowanego kawałka papieru!

Jemu zawdzięcza gospodarz gości, kelner napiwki, kelnerka łaskawe uszczypnięcie policzka lub łydki przez gościa.

Każdy chce mieć pierwszy „gazetkę“. Każdy chce ich mieć kilka odrazu. Jedną czyta, na drugiej siedzi, trzecią trzyma pod obcasem.

„Pożeracz gazet“ jest strasznym okazem w zoologii kawiarni. Niczem tygrys, któremu ucztę myśliwiec przerwie, niczem wąż boa, któremu przeszkodzą w spokojnem trawieniu pożartego barana, niczem giez, który wpił się w żywą polędwicę krowy na pastwisku.

— Czy mogę prosić o „Gońca“? — pytasz żarłoka gazetowego.

— Przecież pan widzi, że go czytam!.. — odpowiada ze zjadliwem spojrzeniem zaczepiony.

— Więc proszę o „Szczutka“, na którym pan siedzisz. Przecież pan tylko oczami czyta!

— Nie dam! — odpowiada nie mając innego argumentu pożeracz gazet.

Interwencya kelnera, gospodarza, omal że nie policyi.

Ale jest i inny rodzaj gazetofilów.

Taki pan czyta z pozorną pilnością jeden dziennik i z pozorną obojętnością wpycha nieznaczne drugi do kieszeni.

Nie wszyscy czynią to z poczuciem zbrodniczego czynu. Niektórzy robią to całkiem mechanicznie, odruchowo, tak jak dziennikarz chowa automatycznie do kieszeni każdy ołówek, a palacz zapałki.

Na takich — a i na innych gości — jest jeden środek i ten polecamy uwadze pp. kawiarzy.

Przykład niech objaśni.

Rzecz się dzieje w lwowskiej kawiarni „Imperial“. Poszukiwaną jest „Gazeta Wieczorna“. Nie ma jej, znikła, utonęła między gośćmi.

Gospodarz, który jastrzębim wzrokiem śledzi z za bufetu swoich gości, zbliża się z grzecznym ukłonem do jednego z nich.

— Pan dobrodziej nie miał „Wieczornej“?

— A, czytałem, czytałem, ale już ją zabrano!

— Czy czasem pan dobrodziej nie zabrał sam przez pomyłkę — pyta kawiarz z uśmiechem.

— Coś także?! — obruszył się gość — wnioskujesz pan z tego, że mi z kieszeni wygląda gazeta?

— To nie!... ale to jest właśnie „Wieczorna“.

— Tak, tak, ale moja!... kupiłem ją od chłopaka na ulicy!..

— Ach! to co innego!... Ale może pan dobrodziej pozwoli mi ją przejrzeć!...

— A, proszę!...

Gospodarz rozkłada dziennik i pokazuje zdumionemu i zmięszanemu gościowi przedostatnią stronicę, na której jest wybita stampilia:

„Tę gazetę ukradłem w kawiarni „Imperial“.

Tableau!...

Przewidujący gospodarz zaopatruje codziennie wszystkie gazety w powyższy napis.

Skutek niezawodny... Szkoda, że nie można go zastosować także do palt i kapeluszy, które podobnie jak i gazety zdradzają emigracyjne tendencye w kawiarni.

Kruk.

Nadesłane.

Podziękowanie.

WPanu Henrykowi Gottliebowi, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 68, składamy serdeczne podziękowanie za sumienne przygotowanie nas **w drodze listownej** do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej, a egzamin zdaliśmy w województwie we Lwowie z pomyślnym wynikiem.

Br. Włodarscy, Niemczyński, Łabna, Musiał, Urbański, Kucharski, Sierpiński, Kołodziejczykówna, Skibicka, Czerwińska.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Jana z Mały
Wschód słońca: 8·24
Zachód słońca: 6·05
Długość dnia: 9·15

Środa
8
Lutego

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Horsztyński".
Czwartek: „Horsztyński".
Piątek: „Horsztyński".

TEATR ... OPERA I OPERETKA

Środa: „Odmłodzony Adolar".
Czwartek: „Madame Butterfly".

TEATR BAGATELA

Środa: „Ulubieniec kobiet".

... NOWOŚCI

Środa: „Krowoderskie Zuchy".
Czwartek: „Krowoderskie Zuchy".

WIECZORY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Czwartek: prof. Ludwik Skoczylas: „Upadek cywilizacyi" (z powodu książki Zaniętowskiego).

—ooo—

Jeszcze jeden kandydat na wojewodę lwowskiego

Warszawa (Tel. wł.) Jak słychać jednym z kandydatów w miejsce ustępującego lwowskiego wojewody Grabowskiego, ma być Władysław hr. Michałowski.

—ooo—

Bal oryentalny pod protektoratem Naczelnika Państwa

W sobotę 18 bm. w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie pod protektoratem Naczelnika Państwa i przy udziale wybitnych osób jako gospodarzy i gospodyń balu, urządza swój tradycyjny bal Klub Gruzińsko-Polski w stylu gruzińskim i polskim. Między innemi odtańczone zostaną gruzińskie tańce narodowe. Przyjmie udział też specyalny chór gruziński.

—ooo—

Uwolnienie 5 komisarzy skarbowych.

Lwów (Tel. wł.) Ze Stryja donoszą, iż w drugiej połowie stycznia **odbyła się tam rozprawa** przeciw 5 nadkomisarzom i komisarzom skarbowym **Szczerownickiemu, Hepperowi, Kmiecikiewiczowi, Rosskowskiemu i Szykule**, oskarżonym o **sprzeniewierzenia i łapówki w dziale tytoniowym.** Trybunał po rozprawie i przesłuchaniu oskarżonych i świadków, **uwolnił wszystkich od winy i kary.**

—ooo—

Aresztowanie fałszerzy paszportów w Przemyślu

Lwów (Tel. wł.) Organa przemyskiej policyi państwowej wykryły szajkę fałszerzy paszportów i innych dokumentów. Aresztowano niejakiego Kaufmana. Na skutek wstępnego śledztwa aresztowano także Izraela Stauba wraz z synami i oficyała sądowego z Przemyśla Józefa Węgrzyna. W zbrodniczych machinacyach pomocnym był wójt gminy Pantalenik.

—ooo—

Aresztowanie naczelnika stacyi i zwrotniczego.

Lwów (Tel. wł.) „Gazeta Wieczorna" donosi ze Sambora, iż w Kalinowie pow. Samborskim aresztowano naczelnika stacyi, dyżurnego ruchu i jednego zwrotniczego. Powód aresztowania **trzymany dotychczas w tajemnicy.**

—ooo—

Uwiódł dziewczynę i uciekł.

(d) Policya lwowska poszukuje niejakiego Stanisława Wajdalewicza, majstra krawieckiego, mającego swą pracownię przy ulicy Nabielaka 11. Wajdalewicz mianowicie zawarł znajomość z panną Władysławą L., **zataiwszy przed nią, że jest żonaty.** Następnie uwiódł biedną dziewczynę i zmusił ją do tego, aby została jego kochanką. Przytem obchodził się z nią brutalnie i zamykał w sklepie. Gdy dziewczyna została matką, porzucił ją, nie pozostawiwszy jej żadnych środków do życia. Obecnie Wajdalewicz zbiegł ze Lwowa, a — jak policyjnie stwierdzono — **miał on wyjechać do Poznania.**

Rozstrzelanie bandyty w Krakowie.

Wyrok sądu doraźnego.

(d) Wczoraj popołudniu na dziedzińcu więzienia św. Michała przy ulicy Senackiej **padła salwa z karabinów wojskowych w piersi bandyty, który natychmiast zakończył życie.** Sprawiedliwości stało się zadość! Jest to odstraszający przykład dla drugich i dokumentujący fakt, że już najwyższy czas, aby **środkiem radykalnym położyć kres szerzącemu się bandytyzmowi w państwie naszem.**

ROZPRAWA PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Wczoraj w myśl obowiązujących przepisów o sądach doraźnych w gmachu okręgowego sądu karnego zebrał się sąd doraźny. W skład trybunału, któremu przewodniczył starszy sędzia okręgowy **Trzaskowski**, wchodzili starsi sędziowie okręgowi **Dróżdżkowski, Baczyński i Czuma.** Imieniem prokuratury oskarżał prokurator **Michałowski**, oskarżonego zaś bronił adwokat dr **Lewartowski.**

Przed trybunałem stanął **Tymoteusz Jarosz**, liczący lat 28.

MORDERSTWO DWÓCH POLICYANTÓW.

Wedle aktu oskarżenia ustnie wygłoszonego przez prokuratora, Jarosz w towarzystwie dwóch niebezpiecznych znanych bandytów Piotra **Grbisza** z Woźnik, Józefa **Kozy** z Trzebinia i niejakiego „Antka", nieznanego do dziś władzom z nazwiska, przyszedł dnia 6 stycznia br. w Rusocicach do domu Piotra Romanowskiego. Gdy „Antek" wraz z Pawłem Romanowskim wracali niosąc wódkę, **natknęli się na dwóch posterunkowych Kopcia i Ruska, przydzielonych do posterunku policyi państwowej w Czernichowie i obu ich w skrytobójczy sposób wystrzałem z rewolweru pomordowali.**

NASTĘPNEGO DNIA.

Nazajutrz szajka ta nad ranem napadła na dom Franciszka Kowalika w Brodach. Gdy bandyci weszli do mieszkania przez okno, żona Kowalika zerwała się z łóżka i uciekła do sąsiedniego pokoju gdzie przytrzymał ją jeden z bandytów i **zagroziwszy rewolwerem**, zmusił do powrotu do pierwszego pokoju. Tu dwaj inni bandyci wołając do niej: „**Dawaj pieniądze, albo was wszystkich wymordujemy**", żądali wydania całej gotówki. Gdy wobec tego Kowalikowa poczęła krzyczeć, **jeden z bandytów kopnął ją w brzuch tak, że ona ona upadła.** Drugi zaś trącił jej maszynę, w czasie czego ten zranił się w głowę i plecy.

Aby mogli łatwiej splądrować mieszkanie, rozkazali następnie córkom Kowalika, Stanisławie i Helenie, **położyć się do łóżka i nie mówić ani słowa.** Teraz otworzyli oni przemocą kufer z którego zabrali **srebrny zegarek i trzy sznurki korali**, wartości **ćwierć miliona marek** oraz w gotówce **118 tysięcy marek.**

OHYDNY ZAMIAR.

Gdy już bandyci w ręku mieli pieniądze, **kosztowności** i spakowane rzeczy, jeden z nich powalił na podłogę Stanisławę Kowalik celem dopuszczenia się na niej gwałtu. W chwili gdy ów napastnik usiłował w czyn wprowadzić swój zamiar, nagle **bandyta, stojący na podwórzu na czatach, zapukał do okna, wskutek czego bandyci zbiegli, zabierając ze sobą tobołki z rzeczami.**

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA.

W trzy dni później ta sama szajka bandycka **wtargnęła na probostwo w Palczowicach obok Zatora.** Tu **zamordowali ks. Wojciecha Janasia,** zagrabiając jego majątek ruchomy. W dalszym ciągu dopuścili się oni całego **szeregu kradzieży rabunkowych** w powiecie **krakowskim, chrzanowskim, oświęcimskim i wadowickim.**

ŚWIADKOWIE.

W toku rozprawy trybunał przesłuchał **kilku świadków, a ci stanowczo rozpoznali Jarosza,** jako jednego z tych, który brał udział w napadzie rabunkowym.

WYROK ŚMIERCI.

Wreszcie po przemówieniach prokuratora i obrońcy trybunał ogłosił wyrok, **skazujący Jarosza na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

O godzinie czwartej przystąpiono do wykonania egzekucyi. **Pluton wojska pod komendą oficera** wyprowadził skazanego na dziedziniec, **gdzie ten złożył ręce celem odmówienia ostatniej modlitwy.** Postawiono Jarosza pod słupkiem i **zawiązano mu oczy, poczem momentalnie** padła komenda „**pal**", a po oddaniu do niego strzałów, **natychmiast zakończył on życie.**

Zwłoki Jarosza włożono do obok stojącej **trumny** i **wieczorem pogrzebano na cmentarzu.**

W czasie egzekucyi towarzyszył Jaroszowi **kapelan** zakładu karnego, a obecnymi też **byli wszyscy członkowie trybunału.**

Strzał w ulicy Warszawskiej.

Kupiec p. Amster ranny w rękę.

(d) Niesłychany **wypadek zdarzył się wczoraj w samem śródmieściu**, który okolicznych mieszkańców i przechodniów poruszył do żywego. I mamy nadzieję, że policya wypadkiem tym zajmie się jak najenergiczniej, aby go wyświetlić w zupełności i ewentualnie **pociągnie winnego do odpowiedzialności**, dając tem samem zabezpieczenie mieszkańcom, **że mogą swobodnie poruszać się po ulicach miasta.**

Oto przed godziną szóstą wieczorem ul. Warszawską ku placowi Matejki zdążał wolnym krokiem znany kupiec krakowski Adolf Amster. W czasie tym, niewiadomo na razie z której strony **padł nagle strzał, prawdopodobnie rewolwerowy,** który przeszył Amsterowi **lewą rękę.** Zdumiony tem Amster z raną, z której sączyła się obficie krew, czemprędzej **pospieszył na pogotowie ratunkowe** w gmachu straży pożarnej, gdzie poddał się natychmiastowym **oględzinom lekarza dyżurnego.** Po zaopatrzeniu mu dość **dotkliwej rany,** Amstera przeprowadzono **do jego mieszkania,** gdzie pozostał w opiece domowej.

Jak twierdzi Amster, który liczy lat 40 i uchodzi w mieście za solidnego kupca, **nie ma wcale wrogów, aby ci nastawali na jego życie.** Zachodzi zatem podejrzenie, że sprawca, **albo w celach rabunkowych strzelił do niego, albo też strzał był przypadkowy w czasie manipulacyi z rewolwerem.** W każdym razie niewątpliwie **policya zbada tę tajemniczą przyczynę oddanego strzału w samem śródmieściu.**

Włamanie przy ul. Wawrzyńca l. 5.

(d) Przy ulicy Wawrzyńca l. 5 mieszka p. Marya Maćkowska. Onegdaj w czasie jej nieobecności do mieszkania włamał się jakiś sprawca który, rozbiwszy zamkniętą szafę zabrał z niej 40 tysięcy marek w gotówce. Odchodząc po kradzieży z mieszkania pozostawił na stole kartkę, następującej treści:

„Proszę Pani! Dziękuję Szanownej Pani za pieniądze, które zabrałem. Z poważaniem (podpis nieczytelny) który drzwi otworzył wytrychem".

Zawiadomiona o tym wypadku policya, rozpoczęła energiczne śledztwo i wczoraj zdołała wytropić włamywacza. Jest nim Stefan Łyko, liczący lat 17, robotnik gazowni miejskiej, który przyznał się do popełnionego czynu oraz do pozostawionej na stole kartki. Twierdzi on, że kartkę tę jeszcze przed włamaniem napisał mu kolega, skradzione zaś pieniądze dał on w przechowanie bratu swemu, Karolowi Łyko.

Młodocianego włamywacza osadzono w aresztach policyjnych.

200.000 Mp. za ujęcie bandyty.

Nagrodę wyznaczyło województwo stanisławowskie.

Lwów (tel. wł.). Na całym obszarze podkarpackim grasuje od dłuższego czasu bandyta Prokopeczko. Bandytę ścigały już przed wojną władze austryackie. W dniu 25 grudnia 1921 roku, podczas obławy, urządzonej w Nadwórnej i okolicy, **osaczono go wprawdzie, lecz bandyta, zastrzeliwszy jednego posterunkowego, umknął** z przestrzeloną nogą. W miesiąc później ponownie osaczono go, jednakże Prokopeczko **zbiegł, zastrzeliwszy jednego żandarma i jednego ciężko zraniwszy.** Kilku jego wspólników schwytano, ci jednak nie chcą wydać groźnego bandyty. Województwo stanisławowskie wyznaczyło **200 tysięcy marek nagrody za schwytanie Prokopeczki.**

Smierć wskutek zatrucia alkoholem w Łodzi.

Z m. Łodzi donoszą nam: Józef Janus, zamieszkały przy ulicy Lipowej, zameldował w urzędzie śledczym, że córka jego, Michalina wraz z koleżanką wyszła z domu dnia 2 lutego, a po dwóch dniach obie wróciły pijane. Twierdziły one, że owe dwa dni spędziły u szoferów, zamieszkałych przy ulicy Nawrot.

Obie dziewczęta dostały wymiotów i ciężko zaniemogły z objawami otrucia, przyczem Michalina Janus przed przybyciem pogotowia ratunkowego zmarła, koleżanka jej zaś w szpitalu walczy ze śmiercią.

Istnieje przypuszczenie zatrucia się alkoholem. Wszczęto energiczne śledztwo, mające na celu odszukanie wymienionych przez Michalinę Janus szoferów oraz zbadanie przyczyn zatrucia.

Zięć strzela do teścia.

Częstochowa, 7 lutego.

Wczoraj o godz. 12 w południe przed bramą domu przy ul. Spadek 3 rozegrał się krwawy dramat familijny. Otóż były zięć Reingolda Zelinger, po uzyskaniu rozwodu z żoną, przybył z Sosnowca do dawnego teścia, żądając zwrotu zabranych przezeń mebli. Przytem wywiązała się kłótnia, podczas której Zelinger wyjął rewolwer i momentalnie wystrzelił do Reingolda.

Ugodzony kulą w głowę Reingold zachwiał się i runął na ziemię. Na odgłos strzału w całym domu zapanował alarm.

Morderca oprzytomniawszy rzucił się do ucieczki. Osobom, które go chciały zatrzymać do nadejścia policyi zagroził rewolwerem.

Zawezwany natychmiast lekarz skonstatował, że rana Reingolda nie jest śmiertelną. Kula bowiem przeszła przez usta i szczękę i wyszła w okolicy ucha nie naruszając mózgu. Broczącego obficie krwią przeniesiono do mieszkania, gdzie po chwili odzyskał przytomność.

Zbiegłego Zelingera udało się schwytać policyi i odprowadzić do aresztu.

Wybory do Kasy chorych w Cieszynie.

Cieszyn. (AW). W wyborach do kasy chorych uzyskała PPS z grupy ubezpieczonych 21 mandatów, z grupy ubezpieczających 3 mandaty, razem 24 mandaty. Chrześcijańsko-społeczni natomiast uzyskali z grupy ubezpieczonych 9 mandatów, z grupy ubezpieczających 12 mandatów, razem 21 mandatów.

—ooo—

Wybuch granatu w mieszkaniu.

Do mieszkania Mojżesza Tabaksmesera, mosiężnika w Łodzi przyniósł wczoraj w czasie jego nieobecności nieznajomy człowiek kilka granatów, zapytując syna, czyby nie dało się zrobić moździeża. Aczkolwiek otrzymał odmowną odpowiedź, nieznajomy granaty zostawił, obiecując przyjść po pewnym czasie. W godzinę nastąpił wybuch granatu. Skutki były straszne, gdyż 15-letni Zelig uległ ciężkiemu obrażeniu całego ciała i pogotowie odwiozło go w stanie ciężkim do szpitala.

—ooo—

Kradzież skór wartości 6.000.000 Mp.

Z Częstochowy donoszą, że ekspedytorzy miejscowi sprowadzili w tych dniach większy transport skór na obuwie z Niemiec. W drodze jednak do Częstochowy w niewyjaśniony dotychczas sposób zginęło skór na ogólną sumę 6.000.000 mk. W sprawie tej zagadkowej afery wszczęte zostało energiczne dochodzenie śledcze. Dodać należy, iż wagon ze skórami otwierany był na komorze celnej w Herbach, ale dotychczas nie skonstatowano faktu, czy skóry zginęły na niemieckiej, czy też na polskiej stronie.

—ooOoo—

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
członków Syndykatu Jajczarskiego

Spółdzielni z odpow. udziałami, w Krakowie

odbędzie się

dnia 3 marca 1922 r. o godzinie 4 popoł. przy ul. Garncarskiej L. 7.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Załatwienie wniosku w sprawie Komisyi rewizyjnej
3. Powzięcie uchwały w przedmiocie sprawozdania z dokonanej rewizyi
4. Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania rocznego oraz udzielenie Zarządowi absolutoryum.
5. Załatwienie wniosku w sprawie rozdziału rocznego zysku
6. Wnioski i interpelacye.

Przewodniczący *Dr. Lang* m. p.

(d) **Z KARTY ŻAŁOBNEJ.** Wczoraj zmarł w Krakowie nagle śp. Pec, prezes Izby skarbowej przy województwie krakowskiem, który przedtem był dyrektorem Okręgowej Dyrekcyi Skarbu. Sp. Pec cieszył się w mieście nadzwyczajną sympatyą gdyż wszystkie sprawy traktował zawsze z punktu obywatelskiego, a w sferach urzędniczych wskutek zalet osobistych i prawości charakteru był wysoce ceniony. Cześć jego pamięci!

Z POWODU ZAMIERZONEGO ZNOWELIZOWANIA ustawy z 16 lipca 1920 Dz. u. r. p. Nr. 82, co do opodatkowania uposażeń służbowych, emerytur i wszelkiego rodzaju wynagrodzeń za najemną pracę, Izba skarbowa na zasadzie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 7 stycznia br. L. D. P. 3934 W. V. — 21 przesuwa termin składania w roku 1922 wykazów poborów służbowych przewidzianych art. 18 powołanej ustawy z dnia 15 stycznia br. **na dzień 1 kwietnia br.**

TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA zawiadamia swoich członków, że w myśl art. 9 ustawy o daninie i paragr. 29 rozporządzenia wykonawczego podstawowe obliczenia daniny od lokatorów za mieszkania i lokale sklepowe lub przemysłowe — stanowi podstawowy czynsz z roku 1914 z doliczeniem nadwyżek: 100 proc. przy mieszkaniach do 5 pokoi, 150 proc. przy mieszkaniach o 6 pokojach i wyżej i 300 proc. przy lokalach przemysłowych i handlowych. Powyższe zasady mają zastosowanie także i do tzw. „nowych" realności, tj. tych, dla których udzielono konsensu budowlanego po dniu 27 stycznia 1917, tak, że za podstawę obliczenia daniny przyjmuje się przeciętny zasadniczy czynsz za podobne mieszkania w „starych" domach z podwyżkami jak wyżej. Wyjaśnień udziela Sekretaryat Towarzystwa właścicieli realności między godziną 5 a 7 wieczorem.

(d) **CENY MIĘSA W KRAKOWIE.** Na wczorajszem posiedzeniu podkomisyi aprowizacyjnej uchwalono na przyszłość następujące ceny za mięso: za 1 kilogram wołowiny z 20-procentową dokładką 310 marek, za 1 kilogram polędwicy 350 marek, za 1 kilogram cielęciny 270 marek. Co do wieprzowiny komisya zadecydowała że ceny tejże pozostają bez zmiany.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Jutro we czwartek „Horsztyński". Arcydzieło Słowackiego stale pociąga tłumy. Przedstawienie kończy się obecnie przed 11. W sobotę po raz pierwszy wesoła komedya Molnara „Pan obrońca". W niedzielę popoł. po raz pierwszy „Dzieje salonu" Wroczyńskiego.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś „Odmłodzony Adolar", rozśmieszający naszą publiczność, w wykonaniu pp. Ordonówny, Harasimowicz, Żelskiej, Krajewskiej, Minowicza, Karasińskiego, Winiaszkiewicza, Rewskiego, Dobrowolskiego i innych. Jutro „Madame Butterfly" z p. Mokrzycka, primadonną Opery Warszawskiej — ulubienicą krakowskich melomanów w roli tytułowej. Sensacyjna, pełna wytwornego wdzięku muzycznego operetka Szwarca „Królowa Cyrku" w najbliższych dniach tygodnia ukaże się na repertuarze naszego teatru w wykonaniu najwybitniejszych sił operetkowych w reżyseryi p. dyr. St. Poleńskiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI" Dziś we środę „Krowoderskie Zuchy", które na 10 dotychczasowych przedstawieniach osiągnęły nadzwyczajny sukces, wypełniając widownię do ostatniego miejsca. Wobec takiego powodzenia repertuar całego bieżącego tygodnia wypełnia „Krowoderskie Zuchy". Występy gościnne p. Stefana Maryańskiego z powodów od niego niezależnych zostały przesunięte na czas późniejszy.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam: W sobotę popoł. po cenach zniżonych o 70 procent dla młodzieży i inteligencyi „Upiory" Ibsena z p. Kosińskim. Początek wyjątkowo o godz. 3.30. Wieczorem „Ulubieniec kobiet" o godz. 7 ze względu na mającą się w ten dzień odbyć maskaradę artystów Teatru „Bagatela".

EMIL TELMANYI W KRAKOWIE. E. Telmanyi sławny skrzypek, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie wywołuje u nas łatwo zrozumiałe zainteresowanie wystąpi w Krakowie we wtorek 14 bm. w Starym Teatrze. Telmanyi przyjeżdża do nas obecnie po świeżych tryumfach odniesionych w Ameryce, Anglii i Niemczech, gdzie prasa fanatejsza prześciga się w superlatywach pochwał i zachwytu dla tego genialnego artysty i stawia go w rzędzie największych potentatów gry skrzypcowej obok Isaya, Hubermanna, Burmestra i Marteau.

WESOŁA CZWÓRKA WARSZAWSKA złożona z najświetniejszych sił warszawskich teatrów, a więc: J. Czernicówny niezrównanej primabaleriny warszawskiej, najpopularniejszego w Polsce piosenkarza Karola Hanusza oraz pp. Ratolta i Henryka Szatkowskiego przedstawicieli prawdziwego humoru, da u nas w Krakowie w przejeździe do Lwowa tylko jeden wieczór tryskający humorem a to w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich Sławkowska 8.

NINA DOLIŃSKA, świetna nasza tancerka klasyczna wystąpi po powrocie z zagranicy z własnym wieczorem poematów tanecznych w poniedziałek 13 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego Rynek Linia A—B.

ALFRED HOEHN W KRAKOWIE. Genialny pianista, rywal Rubinsteina i D'Alberta, niezrównany odtwórca Beethovena da jeden koncert w naszem mieście we czwartek 9 bm. w wielkiej sali Starego Teatru. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego dobiega końca.

MASKARADA ARTYSTÓW TEATRU „BAGATELA" rozpocznie się w sobotę o godz. 11 wspaniałym programem o szczegółach którego doniosą afisze. Ograniczoną liczbę zaproszeń wydaje komitet artystów w kancelaryi teatru.

BAL UCZNIÓW AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH zapowiedziany na 11 lutego br. (sala Tow. rolniczego, plac Szczepański 8) urozmaicą liczne atrakcye, jak „Wielka baśniowa arlekinada", licytacya kilkudziesięciu akwarel naszych znakomitych malarzy itp. Sala będzie bogato artystycznie udekorowana. Liczba biletów ograniczona. Wstęp Mk 1.500, bilet akademicki Mk. 500.

WIELKI RAUT AKADEMICKI na rzecz repatryantów-Polaków z Rosyi, odbędzie się w tym karnawale w dniu 23 lutego br. w sali Małopol. Towarzystwa Rolniczego. Komitet złożony z najdoświadczeńszych organizatorów porobił już dzisiaj starania i zabiegi aby Rautowi zapewnić pod każdym względem powodzenie. Zaproszenia wyśle komitet wyłącznie pocztą, dlatego zgłaszać się należy osobiście w bieżącym tygodniu w sekretaryacie komitetowym celem podania adresów. Liczba zaproszeń dla uniknięcia tłoku ograniczona jest do minimum. Z prowincyi należy przysyłać listy do Sekretaryatu, który mieści się przy ulicy św. Anny 5 II p. a urzęduje codziennie od godziny 12—1 w południe.

III. PODWIECZOREK Z TAŃCAMI W SALI GRAND HOTELU odbędzie się we czwartek dnia 9 bm. o godzinie 5 popoł. Czysty dochód na sieroty po żołnierzach polskich i komitet pomocy uczącej się młodzieży.

(d) **MIESZKANIOWY POŻAR.** W mieszkaniu Tadeusza Gilińskiego w kamienicy przy placu Szczepańskim 9 powstał wczoraj groźny pożar. Paliła się tam podłoga wraz z belkowaniem. Zawiadomiona telefonicznie straż pożarna wnet przybyła na miejsce i energicznie wzięła się do akcyi ratunkowej. Po wyrąbaniu znacznej części podłogi ogień zdołała zlokalizować i w ten sposób nie dopuściła do dalszego szerzenia się pożaru, który mógł przybrać wielkie rozmiary. Na miejsce zjawiła się też policya, która razem ze strażą stwierdziła, że pożar powstał wskutek wadliwego ustawienia pieca kaflowego. Szkoda jest znaczna bo prócz podłogi część urządzenia domowego uległa zniszczeniu.

(d) **ARESZTOWANIE.** Z zamkniętego mieszkania i zamkniętej komody, Ignacemu Deutscherowi urzędnikowi prywatnemu zamieszkałemu przy ul. Krakowskiej 29, skradziono 150 tysięcy marek. Pod zarzutem tej kradzieży policya aresztowała Franciszka Żaka, liczącego lat 35 pochodzącego z Czubowa koło Wieliczki.

(d) **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Wczoraj pociągiem z Oświęcimia do Krakowa jechał Jan Nowakowski. W czasie jazdy Nowakowski zasnął w wagonie, a wówczas jakiś rzezimieszek skradł mu portfel z pieniądzmi, a zabrawszy ze sobą dwie jego walizy z ubraniami i bielizną, wysiadł na jednej ze stacyi kolejowych. Portfel zawierał 900 marek niemieckich, 6030 marek polskich i dokumenta osobiste.

(d) **DOBRANA DWÓJKA.** Do sklepu Lubańskiego przy ulicy św. Anny przyszli wczoraj Stefan Sawicki, liczący lat 19, i Stanisław Staczewski liczący lat 16 rzekomo celem kupna jakichś rzeczy. W czasie tego skradli oni szal wartości 8 tysięcy marek, a przytrzymani na gorącym uczynku kradzieży zostali oddani w ręce policyi.

Na polskiem wybrzeżu.

Powoli zaczynają nas dochodzić wieści o budzeniu i rozwijaniu się życia kulturalno-oświatowego na dalekiem, uśpionem dotąd wybrzeżu morskiem. Z Pucka piszą nam:

Z początkiem listopada 1921 r. został zorganizowany w tutejszym powiecie „Oddział Tow. Krajoznawczego na powiat pucki". Społeczeństwo nasze doceniło ważność oddziału i licznie się doń zapisuje, uznając przez to samo jego konieczność na naszem wybrzeżu.

Oddział oprócz zarządu głównego składa się z trzech sekcyj: sekcyi ludowej, sekcyi schroniskowej, założenia muzeum morsko-przyrodniczego i opieki nad wycieczkami i letniskami.

Od kilkunastu miesięcy istnieje także w powiecie puckim Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych. Pożyteczności tej instytucyi nietylko dla młodzieży, ale i starszych osobno nie potrzeba podkreślać. Cóż kiedy czytelników mało. Powodem tego ujemnego zjawiska jest ta okoliczność, że większa część ludności czytać po polsku nie umie. Biblioteka cieszy się powodzeniem u młodzieży.

Wiadomości te krzepią nasze nadzieje i każą wierzyć w szybki rozwój umysłowy polskiego pobrzeża. Trzeba jednak, **aby społeczeństwo całej Polski ze swej strony dopomagało, czy to darem pieniężnym lub przesyłką książek, czy też umiejętną pomocą w czasie pobytu na letniskach.**

Dział ekonomiczny.

O handel ze Wschodem.

Lwów (Tel. wł.) „Gazeta Wieczorna" donosi z Tarnopola, iż onegdaj odbyła się tam konferencya przedstawicieli wszystkich instytucyj handlowych, które nawiązały kontakt ze Wschodem. **Na konferencyi tej założono protest przeciw rozporządzeniu min. spr. wewn.** otwierającemu rzekomo granicę dla handlu ze Wschodem, w rzeczywistości zaś **gędzącemu w rozwój jego**. Jednym z bardzo poważnych powodów jest żądanie min. spr. wewn. żądające **za każde porozumienie 15 tysięcy marek, przyczem pozwolenia na to wydene być muszą w miastach powiatowych.** Rozporządzenia te narażają interesowanych na stratę czasu i bardzo wielkie koszta. Obecny na konferencyi wojewoda tarnopolski p. **Ciplński** przyrzekł ze swej strony jak największe poparcie.

Niemcy bronią się przed kapitałem zagranicznym

Berlin (A. W.) Niemieckie fabryki czekolady z wyjątkiem fabryki Sarroti, utworzyły trust, pod przewodnictwem dyr. Maksymiliana Hoffmanna, w celu niedopuszczenia kapitałów zagranicznych do Niemiec.

Niemcy biorą w kuratelę okręty portugalskie.

Berlin (A. W.) Pisma angielskie donoszą z Lisbony, że portugalskie Towarzystwo okrętowe „Martino" przechodzi pod niemiecką kontrolę. Okręty handlowe tego Towarzystwa będą kursować pod flagą portugalską. Niemcy jednak będą mogły ich używać dla swoich celów w zamian za splaty długów tego Towarzystwa. Okręty te będą służyć do transportu portugalskich towarów kolonialnych do Bremy i Hamburga.

Międzynarodowa konferencya w sprawie taryf i transportów w Tryeście.

Tryest (A. W). Między 15 a 18 lutego odbędzie się tutaj konferencya w sprawach taryf i transportów, w której wezmą udział delegaci Włoch, Polski, Jugosławii i Czechosłowacyi. Konferencya ta zajmie się sprawą, jak zapobiedz nienormalnym stosunkom taryfowym i transportowym, które się wytworzyły wskutek chwiejności waluty i uniemożliwiają w wielu wypadkach przewóz.

O podatek od wzbogacenia się

Warszawa (PAT) **Komisya skarbowo-budżetowa** rozpatrywała zwróconą przez plenum Sejmu **ustawę o podatku od zbogacenia się przez nabycie nieruchomości.** Na miejsce referenta posła Radziszewskiego, **komisya (przekazała referat posłowi Moraczewskiemu.** Po szczegółowej dyskusyi przyjęto artykuł I. z małemi poprawkami, poczem dyskutowano nad artykułem II. Dyskusya wyczerpaną nie została, a jej dalszy ciąg odłożono do następnego posiedzenia dnia 8 b. m.

Przed rozpoczęciem **posiedzenia zostały wniesione interpelacye posłów Lewensteina w sprawie walutowej na Górnym Śląsku, posła Poniatowskiego w sprawie wykonania ustawy o gwarancyi na zakup nawozów sztucznych, Janeczka i Thomasa w sprawie wykonania ustawy o daninie państwowej.** Obecny na posiedzeniu wiceminister skarbu w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył, że niewłaściwe wykonanie ustawy zostanie przez władze centralne sprostowane.

—ooo—

Minister spraw wojsk. żąda zbadania zarzutów „Rzeczypospolitej"

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu **komisyi wojskowej** przed rozpoczęciem posiedzenia przewodniczący odczytał list ministra spraw wojskowych, w którym **minister prosi komisyę wojskową o wydelegowanie kilku przedstawicieli dla zbadania zarzutów, podniesionych w artykule „Rzeczypospolitej" pod nazwą „Tragiczny powód" i opublikowanie w prasie wyników tego dochodzenia.**

Przedmiotem obrad była szczegółowa **dyskusya nad ustawą o odstąpieniu na rzecz państwa wozów i zwierząt pociągowych.** Artykuł 14-ty przyjęto ostatecznie. Dla uzgodnienia poprawek do artykułu 15-go wybrano podkomisyę. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych.

Polak burmistrzem Katowic

Katowice. (PAT) Rada miejska wybrała wczoraj starszym burmistrzem dra Alfonsa Górnika. Na 39 oddanych głosów otrzymał on 23. Dotychczasowy drugi burmistrz miasta dr Len (Niemiec) otrzymał 14 głosów, pozostałe kartki były białe względnie opiewały na inne nazwiska.

Dr Alfons Górnik liczy lat 36, pochodzi z Raciborskiej Kuźni w powiecie raciborskim i jest synem kupca. Gimnazyum ukończył w Mysłowicach, zaś studya uniwersyteckie i techniczne odbył w Wrocławiu, w Berlinie, studyując prawo, ekonomię i górnictwo. Po ukończeniu studyów wrócił na Górny Śląsk i pracował 4 i pół roku w wielkim przemyśle i w Izbie handlowo-przemysłowej w Opolu.

Nie pomijać Lwowa w ruchu tranzytowym z Ukrainy do Polski!

Memoryał prezesa „Targów wschodnich".

Lwów (AW). „Gazeta Wieczorna" podaje, że **przy sposobności pobytu ministra Michalskiego we Lwowie, prezes Targów wschodnich p. Turski,** wręczył mu memoryał, w którym stwierdza, że **Małopolsce wschodniej grozi niebezpieczeństwo wskutek niekorzystnego dla niej przeprowadzenia ruchu tranzytowego z Ukrainy do Polski. Ruch ten pomija zupełnie miasto Lwów.** Memoryał domaga się przeto, aby w traktacie handlowym polsko-rosyjskim została uwzględnioną w pierwszym rzędzie **linia naturalna dla przewozu towarów z Ukrainy do Polski, łącząca zachód ze wschodem, a idąca z Kijowa wzdłuż Odessy przez Żmerynkę, Podwołczyska, na Lwów do Gdańska.** Celem uniknięcia ruiny gospodarczej Małopolski Wschodniej, kwestya ta musi zostać pomyślnie rozwiązaną, tem bardziej, że rząd sowiecki zamierza wkrótce znieść linię kolejową, prowadzącą przez Żmerynkę na Kijów, co w dalszej konsekwencyi pociągnęłoby za sobą zerwanie wszelkich linii handlowych, łączących Małopolskę z Ukrainą sowiecką.

Lloyd George chce ustąpić

Warszawa. (Tel. M.) „Vossische Ztg." donosi, iż premier Lloyd George ustąpi, prawdopodobnie w najbliższym czasie. **Po wycofaniu się z życia politycznego zajmie się pojednaniem obu partyj liberalnych.** „Times" donosi, iż na miejsce Lloyda George'a przyjdzie lord Chamberlain.

Trocki znowu grozi wojskami czerwonemi

Charków (AW). Prasa tutejsza podaje **mowę,** wygłoszoną **przez Trockiego** na jednem z ostatnich zebrań wojskowych w Moskwie, utrzymaną w **tonie niezwykle agresywnym.** Trocki nazywa **zgodę Rady komisarzy ludowych na spłaty długów zdradą sprawy robotniczej.** Obiecuje on sobie, że **delegacya sowiecka na konferencyi w Genui będzie umiała wykorzystać sprzeczne interesa poszczególnych państw w tym kierunku,** aby uzyskać dla siebie jak najdogodniejsze warunki. Trocki zapewnia, że w razie korzystnego dla Rosyi wyniku konferencyi Rosya nie zmobilizuje więcej, jak jeden rocznik, w razie zaś przeciwnym **przewiduje on rozpoczęcie działań wojennych, do których da zapewnie powód Polska albo Rumunia (?).** Trocki przyrzekł, że **w tym wypadku wojska czerwone nie spoczną, dopóki nie zaprowadzą w państwach sąsiednich ustroju sowieckiego.** Wojowniczy ton mowy Trockiego odbija silnie od ogólnego nastroju prasy, która w ostatnich czasach więcej, niż kiedykolwiek, jest nastrojona pokojowo.

Konwencya francusko-polska wchodzi w życie

Paryż. (PAT) Wczoraj o godzinie 6 podpisane zostały następujące **trzy układy polsko-francuskie: Układ wzajemny dotyczący mienia i praw osób prywatnych, konwencya w sprawie eksploatacyi polskich źródeł naftowych, oraz konwencya handlowa.**

Ze strony francuskiej dokument podpisali: **Poincare i Dior,** ze strony polskiej: **Poseł Zamoyski** i radca **Doleżal.**

Z chwilą podpisania wzmiankowanych układów **wchodzi w życie konwencya polityczna polsko-francuska, podpisana w lutym 1921 r.**

Konwencya handlowa

Paryż (PAT) **Konwencya handlowa francusko-polska wejdzie w życie w ośm dni** po zawiadomieniu rządu francuskiego o jej **przyjęciu przez sejm polski.**

Główne postanowienia w sprawie taryf celnych są następujące:

Co się tyczy towarów francuskich przewożonych do Polski, **Francya otrzymuje zniżki w polskiej taryfie celnej dla artykułów, które głównie ją interesują.** Zniżki te przedstawiają się jak następuje: Naogół import francuski do Polski korzysta z klauzuli państwa najbardziej uprzywilejowanego i z największych udogodnień taryfowych. Te same ulgi przyznaje się francuskiemu importowi towarów, które nie pochodzą bezpośrednio z Francyi, a przywożonych do Polski za pośrednictwem towarzystw handlowych francuskich albo polskich. Pewne artykuły francuskie jak wina, likiery, bizuterye, nici, tkaniny itd. będą korzystały z ulg do 50 procent. Co się tyczy importu polskiego do Francyi, to pewne artykuły polskie, w tem ziemiopłody, nafta, oleje itd. będą korzystały z najniższej taryfy celnej. Oprócz tego około 40 artykułów wyszczególnionych na liście może być wprowadzanych do Francyi według skali pośredniej, której stawki przedstawiają się jako pewna procentowa różnica między obiema kolumnami taryfy francuskiej. Procent ten waha się między 25 a 75 procent. Osobny artykuł konwencyi przewiduje zaprowadzenie świadectw pochodzenia towarów, co ma na celu zabezpieczenie, aby z ulg powyższych korzystały wyłącznie towary pochodzące z jednego z obu krajów, a wywożone do drugiego. Inne postanowienia regulują sprawę komiwojażerów i spółek, którym przyznaje się ułatwienia i zabezpieczenia na zasadzie wzajemności. Osobno też uregulowano sprawę przewozu wychodźców, przyczem Polska

zobowiązała się do przyznawania jak największych ułatwień dla przewozu emigrantów pod flagą francuską. W końcu konwencya postanawia, że **towary francuskie składane tymczasowo w Polsce, a przeznaczone do tranzitu przez Polskę albo też do reeksportu, będą wolne od cła.** Niektóre przedmioty, jakoto **samochody, tkaniny, wina, alkohole, mają jeszcze zabroniony wstęp do Polski.** Dla tych przedmiotów **poselstwo polskie w Paryżu udzielać będzie pozwoleń na przywóz** w obrębie przyznanego kontyngentu na warunkach, o których bliższych informacyj udziela Ministerstwo handlu i Urząd handlu zagranicznego.

Oporne stanowisko Litwy w sprawie rokowań z Polską

Warszawa (Tel. wł.) W odpowiedzi na ostatnią notę min. Skirmunta minister spraw zagran. Litwy p. Jurgutis, wystosował dnia 3 bm. do rządu polskiego nową notę.

W nocie tej oświadcza się przeciwko propozycyi polskiej podjęcia rokowań bezpośrednich, wyłącznie w sprawie ustalenia wzajemnego stosunku Polski i Litwy, z pominięciem istoty sporu tj. sprawy Wilna, oraz podniesionego żądania powrotu do status quo na terytoryum wileńskiem przez dokonanie ewakuacyi wojsk i administracyi z terenu, położonego na północ od linii przewidzianej w układzie suwalskim.

Na notę powyższą dn. 7 bm. min. Skirmunt wysłał odpowiedź, w której podkreślił, że rząd litewski widocznie nie jest ożywiony tą samą co polski chęcią ustanowienia między oboma krajami stosunków przyjaźni i dobrego sąsiedztwa, skoro wyprowadza na tapet kwestye, utrudniające porozumienie. Rząd polski, kierowany tendencyą pojednawczą z rozmysłu stara się uniknąć kwestyi drażliwych, dążąc na razie do wytworzenia wspólnej platformy zbliżenia się przez uregulowanie spraw praktycznych dotyczących wspólnych interesów obydwu państw. To stanowisko rządu polskiego zgodne jest ze stanowiskiem Rady Ligi narodów.

Jeśli zatem rząd litewski podzieli powyższy punkt widzenia — kończy nota polska — rokowania bezpośrednie między obydwoma rządami będą mogły być natychmiast wszczęte.

—ooo—

O jednomyślną formułę przynależności Ziemi wileńskiej

Wilno. (PAT) Konwent seniorów ustalił terminy posiedzeń poszczególnych komisyj. Jutro obradować będzie komisya regulaminowa oraz polityczna i poraz pierwszy weryfikacyjna. **Wobec dążenia posłów do uzgodnienia jednomyślnego załatwienia formuły w komisyi, plenarne posiedzenie Sejmu, o ile nie zajdzie jakaś ważna potrzeba, nie będzie zwołane przed czwartkiem.**

Ustalono pieczęć urzędową Sejmu z herbem miasta Wilna i napisem w otoku „Sejm w Wilnie".

Wilno. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego poseł **Jasiński**, któremu komisya polityczna powierzyła **referat, dotyczący uzgodnienia formuł orzeczeniowych**, odbył szereg konferencyj z poszczególnymi klubami. Dzisiaj prowadzono konferencye w dalszym ciągu. **Istnieje nadzieja, że kluby dojdą do porozumienia w tej sprawie.**

Sejm uchwala 10-godzinny czas pracy w handlu

Dyskusya w sprawie szkolnej. — O 8-godz. dzień roboczy. -- O zatargi zbiorowe w rolnictwie.

(PAT) Warszawa, 7 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu obradowano nad

sprawami szkolnymi.

Poseł **Mendelsohn** bronił chederów, za których utrzymaniem oświadczają się żydzi ortodoksyjni.

Następnie w obszernem przemówieniu p. Smulikowski stwierdził smutny stan szkolnictwa polskiego. Potrzeba rocznie 3000 izb szkolnych, tymczasem nie tylko nic nie przybywa, ale jeszcze ubywa, gdyż władze cywilne i wojskowe uważają za wskazane rekwirować budynki szkolne. W Małopolsce nie jest lepiej.

W województwie lwowskiem władze administracyjne nie postarały się o opał dla szkół. Dotyczy to zarówno miast jak i wsi. W ubiegłym roku **w Krakowie szkoły były zamknięte dla braku opału.** W tym roku dzięki interwencyi posła dra Bobrowskiego stan ten zmienił się na lepsze. Oprócz braku opału szkoły były nieczynne jeszcze z innej przyczyny, mianowicie z powodu niewykonywania przymusu szkolnego.

Mowca zwraca uwagę, że **szkoły są nadużywane do agitacyi politycznej.** Całą winę ponosi ministerstwo oświaty, które przyczynia się do podkopania szkolnictwa powszechnego, gdyż nie przystosowało szkoły średniej do typu 7-klasowej szkoły powszechnej. Rząd nie dba o to, skoro same stronnictwa ludowe z dziwną obojętnością traktują szkolnictwo i raczej stają się echem głosów najciemniejszego włościaństwa.

Po przemówieniu p. Smulikowskiego reprez. min. skarbu p. **Mikulecki** dawał wyjaśnienia, że na budowę szkół rząd przeznaczył 1350 miliardów, po 90 miliardów marek rocznie przez lat 15. Dla przestudyowania tej sprawy prosi o odesłanie jej do komisyi skarbowo-budżetowej.

Poseł **Woźnicki** sprzeciwia się odesłaniu do komisyi i żąda zniesienia różnicy między szkołami i utworzenia jednolitej szkoły powszechnej.

Po przemówieniu wiceministra oświaty Łopuszańskiego dalszą dyskusyę odroczono i przystąpiono do głosowania nad nowelą do ustawy

o 8-godzinnym dniu pracy.

Wniosek posła Żuławskiego o odesłanie do komisyi **odrzucono.** W głosowaniu przez wychodzenie przez drzwi **przyjęto** 136 głosami przeciw 31 zarówno samą ustawę, jak i dodatek posła Poteczka do ustawy, **że w handlu obowiązuje 10-godz. czas pracy bez zamykania sklepów w południe.**

Poseł Żuławski w imieniu komisyi ochrony pracy przedstawia sprawozdanie komisyi o wniosku do ustawy z dn. 11 marca 1921

o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie

i stawia wniosek: Sejm wzywa komisyę pracy by w ciągu 14 dni najpóźniej przedstawiła sprawozdanie o wniosku nagłym wniesionym w grudniu z. r. w sprawie **umożliwienia działalności związków zawodowych.**

Pos. **Bryl** w imieniu komisyi odbudowy kraju przedstawia rezolucyę wzywającą rząd do bezwzględnego wykonania ustaw o zaopatrzeniu ludności w drzewo opałowe i przedstawia rezolucyę wzywającą rząd do przedstawienia sprawozdania Sejmowi w tej sprawie w ciągu dni 14.

Poseł **Żuławski** wypowiada się za odesłaniem sprawy do komisyi opałowej.

Wniosek posła Żuławskiego **odrzucono** i przyjęto wniosek komisyi.

Następne posiedzenie w **piątek.**

Poseł Wróblewski wraca do Londynu.

Warszawa (Tel. wł.) Dzisiaj powrócił do Krakowa poseł polski w Londynie dr **Wróblewski**, który we środę udaje się do Londynu.

Zakończenie konferencyi waszyngtońskiej

Waszyngton. (PAT) Na wczorajszem publicznem posiedzeniu konferencyi w sprawie rozbrojenia **każda z delegacyi podpisała wszystkie przyjęte traktaty.** Po podpisaniu przybył na konferencyę prezydent **Harding. W przemówieniu** swojem wyraził radość z powodu podpisania dokumentów i **podniósł znaczenie wielkiej chwili.** Na zakończenie zaznaczył, że konferencya waszyngtońska jest wyrazem wspólnego wysiłku, który wyda niezawodnie zbawienne owoce.

Nowe rozruchy w Indyach wschodnich

Londyn (PAT) Reuter. Depesze z **Gorakhpur** w północno-wschodnich Indyach donoszą, że **dwa tysiące powstańców zaatakowało budynek policyjny. Zginęło dwóch inspektorów policyjnych i 15 agentów policyjnych. Powstańcy spalili budynek policyjny.** Zwłoki zabitych policyantów powstańcy również spalili. Zginęło dwóch powstańców, a kilku odniosło rany. **Położenie jest poważne.**

Ustępliwość towarzyszy Trockiego

Charków (AW). Z wysokich kół rządowych Ukrainy sowieckiej dowiadujemy się, że **zjazd delegatów republik sowieckich**, który tu się odbył, uchwalił **zgodzić się na wszelkiego rodzaju propozycye państw zachodnich**, mające na celu **odbudowę Rosyi**, z tem jednak zastrzeżeniem, że **suwerenność** obu państw sowieckich **nie będzie naruszoną.**

Na drodze do zlikwidowania strajku

Wiedeń (PAT). **Rokowania ministrów Hermesa i Groenera z przedstawicielami kolejarzy doszły do porozumienia.** Delegaci związków kolejarzy przedstawią dziś w związkach oświadczenia ministrów w sprawie zamierzonej podwyżki **zarobków stosownie do drożyzny.** Przedstawiciele kolejarzy wyrazili przekonanie, że **na podstawie uzyskanych przyrzeczeń zdołają skłonić strajkujących, aby we środę powrócili do pracy.** Również na konferencyi delegatów robotników miejskich z przedstawicielami magistratu doszło do porozumienia.

Sowiety zasilają finansowo strajk niemiecki

Berlin (AW). Związki zawodowe robotnicze wydały odezwę do robotników z wezwaniem do natychmiastowego podjęcia pracy i zakończenia szkodliwego dla ogółu strajku. **Komuniści kontynuują swoją agitacyę za dalszem trwaniem strajku.** W kołach poinformowanych sądzą, że **rząd sowiecki przysyła znaczne fundusze na cele agitacyjne do Berlina.**

Wywrotowe zamiary komunistów

Magdeburg (PAT) Biuro Wolffa. „Magdeburger Zeitung" donosi z Halle, że **aresztowano tam bandy rabusiów**, u których przywódcy, niejakiego Flötnera, znaleziono **dokładny plan nowego zamachu w środkowych Niemczech**, oraz różne inne materyały, świadczące o **nowych zamysłach komunistów.**

Szajka fałszerzy dolarów.

Senzacyjny proces we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.) W pierwszym dniu rozprawy przeciw szajce fałszerzy dolarów, najpierw przewodniczący dr Socha spisywał generalia oskarżonych, poczem prawie przez półtora godziny odczytywano akt oskarżenia.

Następnie przesłuchano pierwszego oskarżonego Fischla Haftla, liczącego lat 37, kupca z Niżankowic, żonatego, do tej pory nie karanego. Zeznawał on z płaczem, że padł ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności, o fałszowaniu banknotów nic nie wiedział i do winy się nie poczuwa.

Z kolei przesłuchano Abrahama Leizora Justa false Beifa, liczącego lat 28, talmudystę, Natana Landaua false Felliga, liczącego lat 21, handlowca i Klemensa Kosteckiego, liczącego lat 42, rysownika-litografa, którzy w całej szajce odgrywają najważniejszą rolę, bo oni właśnie sporządzali klisze i organizowali szajkę do puszczania falsyfikatów w obieg.

Urzędnik wojskowy skazany na śmierć

Poznań (PAT). W dniu wczorajszym **sąd wojskowy rozpoznawał sprawę urzędnika wojskowego Kaszyckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 480.000 marek** na szkodę skarbu państwa. Sąd skazał Kaszyckiego **na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Obrońca oskarżonego, mecenas Krzyżakiewicz, wniósł o rewizyę wyroku.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

131

Nad lasem wisi straszna czarna chmura, pod nią i przed nią rdzawe rude obłoki na zamczysko tarnowskie ciągną.

Ścichł nagle wiatr, czarniawa zwolna zbliża się i zbliża, pomruk w chmurach słychać, jakby dalekie rzegotanie gradów, które przewalają się i warczą, gotując się do lotu na ziemię. Co chwilę przerwie czarniawę gzygzak ognisty całe niebo na mgnienie oka słoneczną jasnością zabłyśnie, chmury zmieniają się w tysiąc ognistych opon, za których złotym majestatem jest tron boga Peruna.

Lunął deszcz. Przed chwilą, po błyskawicy, długo na echo grzmotu czekać trzeba było, teraz z blaskiem ognia idzie ryk piorunu, w lasy tarnowskie gromy biją, co chwilę z nieba grom uderza, co chwilę w jasność słoneczną noc się zmienia, lawina piorunów wali się na świat.

— Straszna noc.

— Nie bój się, wnet burza minie, zejdą na niebie gwiazdy jasne.

— O! W chałupę kmiecia uderzył piorun.

— Napij się wina.

— Teraz nie. Przed chwilą szumiało wino w mej głowie, tem straszniej mi teraz, nie radość ten trunek, lecz strach i grozę rodzi.

— Napij się wina.

— Drżę cała. Zdaje mi się, że spotka nas jakieś nieszczęście, że to dzień sądu i kary...

— Śmiej się z przeczuć.

— Jezu!!!

— Piorun w zamek uderzył!!

— Pomsta Boża!! W zamek...

— Nie nie. Grom uderzył i roztrzaskał dąb na wałach.

— Od tych świateł straszliwych ślepną oczy.

— Pij ze mną Edyto, pij.

Godzina okropnej trwogi minęła, burza zaczęła cichnąć... Przewaliły się i w świat poszły chmury, już słabe echo piorunów. ścichł i strach, rozjaśniły się lica pięknej kobiety.

— Nawałnica przeszła.

— Niechże zejdzie i smutek z twego czoła.

— Rzadkim on przecie w domu naszym gościem.

— Radość nam szczęście, spokój i wesele.

— Piję, Edyto, na twoje zdrowie! Do dna! Pij do dna!

— Do dna!

Wychylił rycerz kielich dziesiąty, rzucił go na stół: objął ramionami szyję kobiety i usta jej całował.

— Moja żono! Moja jedyna!

— Pij wino. Aby zapomnieć o burzy... Drżałam jako liść...

— W objęciach mych, droga, o wszystkiem zapomnisz.

— Patrz, jak się to wino pieni.

— Oczy twe pocałuję.

— Wino niesie spokój...

— Pij więc, Edyto, pij.

Wnet na lice kobiety wystąpiły rumieńce, uśmiech zjawił się na kraśnych, wiśniowych ustach. Zapaliło wino we krwi iskry rozkoszne, patrzała na swego męża z uśmiechem szczęścia, w oczach jej była miłość, jakby te piękne rozkoszne oczy kobiece wołały: oto usta me, otom cała twoja. Skłoniła głowę na piersi rycerza, rozkochana, szczęśliwa, oddana, gdy wtem...

. . . .

Dziecko zapłakało w sąsiedniej izbie. Zadzwoniło cichym głosem niemowlę, załkał płacz maleństwa ze snu się budzącego.

— Dziecko kwili.

— Dziecko moje — powtórzył Kiza.

— Zostań tu. Uśpię je, uspokoję. Wnet zaśnie...

— Wróć do mnie. Czeka cię tu wino i...

— I?...

— Miłość...

Wybiegła niewiasta do sąsiedniej izby, w kilka pacierzy ucichł płacz, ukołysana dziecina snać usnęła. Wróciła Edyta do męża. We wierzejach izby zjawiła się uśmiechnięta, jak wiosna, piękna, jak kwiat letni, majestatem urody jaśniejąca.

Z czarownym uśmiechem miłości szła do męża, który na jej przyjęcie na oścież otworzył ramiona. Niesie mu gorące usta... już rozkochana ma upaść w jego objęcia...

We drzwiach ukazało się zjawisko dziwne.

Pierwszy je spostrzegł Kiza. Ujrzał straszne widmo w chwili, gdy drzwi się rozchyliły. Szybkością błyskawicy usunął się ze światła, które kaganiec na izbę rzucał, umknął w cień, schował się we fałdach wschodniego kobierca, zasłaniającego wierzeje, znikł poza drzwiami.

Uciekł śmiech z ust Edyty, patrzy zdziwiona za Kizą... z kolei na widmo oczy zwraca, ze strachem na nie patrzy...

To widmo...

Wypełzło dwa kroki naprzód... ledwo na nogach stoi... chwieje się, jakby miało runąć...

Na nędzarzu strzępki odzienia wiszą, w okropnych oczach gorączka, w długich skudłonych włosach iglice sosnowe, widać nagie ciało pokaleczone, brudne, ohydne bliznami zdrapane... z obszarpanych strzępów ubrania leje się i kapie woda. Edytę ogarnął strach okropny... Zamarł śmiech na ustach...

— Coś ty za jeden? — zapytała drżącym głosem.

— Ja...

— Kim jesteś i czego chcesz odemnie?! — krzyknęła Edyta.

Nędzarz wpatrzył się w Edytę, oczy zaszły łzami, na ustach zakwitł uśmiech szczęścia... Wyciąga do niej obie ręce...

— Żono!!! Edyto!! — krzyknął straszliwym głosem, w którym była rozpacz i szczęście, radość, ból i serdeczne łzy.

Nędzarz runął nieprzytomny na ziemię. Widok Edyty zabrał resztę jego sił, wyczerpał życie. Upadł jak snop na podłogę, piersi ciężkim oddechem pracują, usta drżą gorączką, oczy zapadły w dół...

Edyta skamieniała.

Patrzy na leżącego na ziemi człowieka... zbliża się... jak trup zbladła...

U jej stóp...

— Mieczysław!!!...

Edyta straciła zmysły. Przecie to sen, przecie to choroba straszna, która widma rodzi. On?? On umarł! Jakto?? Mieczysław... On, jego rysy... On...

— Słuchaj Kizo... Czy to on?!...

— Uspokój się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSAD SZUKAJĄ

Uzdolniona krawczyni z zagraniczną praktyką z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem — wykonuje najelegantsze toalety wieczorowe i balowe nawet z najstarszych kostyumów i sukien najświeższe fasony. Poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia biuro „Prasa“, Karmelicka 16 pod „J. H.“. 8129

Przyjmę zaraz na wsi posadę nauczycielki w zakresie klas pospolitych. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Prywatna nauczycielka“. 7002

Emerytowany urzędnik, mający 35-letnią praktykę kancelaryjną, zdolny rachmistrz i kontrolor kasowy szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia listowne: Kraków—Podgórze, ul. Rękawka L. 12.

Stenotypistka polsko-niemiecka, pisząca na maszynie z dłuższą praktyką biurową, przyjmie posadę od 1 marca. Zgłoszenie do Adm. Gońca pod „Energiczna“. 8284

SPRZEDAŻ

Sprzedam młode szpice. Wolska 25, Kruszynowa. 8292

Duży barak drewniany i magazyny do przeniesienia można kupić w Zachodniej Małopolsce. Wiadomość: Kraków, Rynek 37, III. p. Zofia Szymańska. 8152

Sprzedam tanio sukienkę welnianą, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

KUPNO

Kupię dobre akcye. Zgłoszenia pod „Akcye“ do Adm. Gońca. 7002

Kupię maszynę do pisania. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Gońca“, pod L. 1.000.

MATRYMONIALNE

Sympatyczna brunetka, krawcowa, posiadająca wyprawę i mieszkanie, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną inteligentnym, przystojnym, prawego charakteru od lat 32 do 40. Zgłoszenia do administracyi Gońca pod „Ela“. 8231

Do wynajęcia na zawsze, słoneczny, pięknie umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami. Warunek poślubienie młodej i przystojnej właścicielki. Zgłoszenia pod „Gdy w sercu wiosna budzi się“ do Admin. Gońca. 7066

Szukaj — otworzą ci, szukaj, aż znajdziesz, szatynkę, blondynkę, pannę lub wdowę do lat 35, przystojną, inteligentną, wzrostu wysokiego, mającą zawód praktyczny możliwie w Krakowie, ewentualnie mieszkanie przyzwoite lub posag dla wspólnego dobra, by miała chęć do interesu, by była dobrą żoną. Inteligentny rękodzielnik, przemysłowiec w sile wieku, z braku czasu i znajomości pragnie się tą drogą ożenić z osobą z powyższemi zaletami. Adres prawdziwy i fotografia pożądana, na anonimy nie odpisze. Zgłoszenia do biura „Prasa“, Karmelicka 16 pod „Szukaj“. 8273

Urzędniczka w średnim wieku, ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Samotna“ do Administracyi Gońca Krakowskiego“. 8194

Z mężczyzną ze sfer inteligentnych nawiążę wesołą korespondencyę niemiecko-polską. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Mała szatanka“.

Osoba młoda, przystojna, niezależna poszukuje mężczyzny starszego, bardzo inteligentnego w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wesoła“. 7401

RÓŻNE

Zdolna krawcowa szyje prywatnie garderobę damską i dziecinną. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca pod „Krawcowa“. 8292

6-cio miesięczny kurs francuskiego, angielskiego i niemieckiego (komplety dla dzieci). Wpisy przyjmuje Zarząd, Grodzka 60 od godz. 5—7 (Szkoła ewangelicka). 8287

Młoda panna inteligentna, chętnie wyjedzie na wieś jako opiekunka chorego. Piśmienne zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ dla „Opiekunki“. 8274

Przyjmę kilku studentów na mieszkanie za prowianty i dopłatą. Wiadomość: Pędzichów 6, w sklepie. d

DO WYNAJĘCIA pokój i kuchnia z komfortem w nowo budującej się kamienicy od 1 maja. Zgłoszenia **tylko listowne** z podaniem warunków najmu i ostępnego przyjmuje z grzeczności Marya Hajdukówna, Kraków, ulica Krakowska 55.

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Nowakowski Jan, ur. 1901 w Krakowie unieważnia się. 8300

Zgubioną kartę urlopową na nazwisko Leon Bernkopf zam. w Krakowie, Agnieszki l. 9, unieważnia się. 8292

Skradzioną wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Wojciech Gębicki z Zagórza powiat Wieliczka, unieważniam. 8296

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Mleko z Podborza powiat Bochnia unieważniam. 8297

Unieważniam papiery wojskowe na nazwisko Józef Kajdas ur. w roku 1898 w Przeciszowie p. Oświęcim. 8293

Młyn wodny

40 morgów ziemi, wiatraki, piekarnie, masarstwa, kuźnie, gospodarstwa, po 400, 75, 72, 64 morgi i mniejsze oraz wiele domów miejskich i wiejskich, hoteli i inne przedsiębiorstwa poleca: **Klaibor** 8289 **Bydgoszcz, Jagiellońska 4.**

Neo Fosfatyna Galena

stosowana w dziecięcym szpitalu św. Ludwika w Krakowie dała b. dobre rezultaty — do nabycia w aptekach. 8179

Dyplomowana masażystka wykonywa masaże lecznicze, kosmetyczne, powiększające biust. pod „Niezawodna“ do Admin. Gońca. 7064

Gospodarstwa

różnej wielkości oraz kamienice, piekarnie, rzeźnictwa, składy kolonialne, hotele, restauracye i t. p. ma na sprzedaż najstarsze i najpoważniejsze biuro pośrednicze na miejscu. 5945

F. Łakomy, Leszno (Wlk.) Plac Dr. Matziga 20. Telefon 310.

Parowa fabryka ciast i cukrów
STANISŁAW GURGUL w Jarosławiu
zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu.
Wyrabia się: biszkopty, makaroniki, ciast, ka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną 5335

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają. 5465

Objawy (początkowej). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bule i zawroty głowy. Silne podenerwowanie

Objawy (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki, **wzdęcia brzucha**, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacyi udziela: **Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Świat 16, m. 17.**

MARMOLADĘ

= czysto owocową 50% cukru, = twardą **do krajania**, w skrzynkach po 10 kg. poleca

„Owoc“ Parowa Fabryka Marmolady w TRZEBINI.

8256

S. W. NIEMOJOWSKI

FABRYKA PAPIERU I WYROBÓW Z PAPIERU S. A.

W BIELSKU

(ŚLĄSK CIESZYŃSKI)

zawiadamia odbiorców, że rozpoczęła

WYRÓB KOPERT

Hurtownikom wysyła się na żądanie uwzorowane oferty bezpłatnie. 8299

!! KRYSTALINA !!

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. 8288

Wszędzie do nabycia.

Jedyne w Polsce

Konc. biuro detektywiczno-informacyjno-wywiad.

Kraków, ul. Długa L. 16,

załatwia wszelkie sprawy energicznie, skrupulatnie i dyskretnie, tak w kraju, jakoteż zagranicą. 8301
Na koszta odpowiedzi należy dołączyć kwotę Mp. 100.

KOŁDRY

puchowe, na wełnie i wacie, materace, poduszki, pierze gęsie, powijacze dla niemowląt przez P. T. lekarzy zalecane.

Stare kołdry i materace

przyjmuję do przerobienia.

M. Matusiewicz, ul. Poselska 20.

BACZNOŚĆ! Firma moja jest jedyną katolicką w Krakowie, która wyrabia pościel. Do sklepów nie robię, przez co Szan. P. T. Publiczność ma możność zaopatrzyć się wprost od producenta 8266

„ZNICZ“, S. A.

W KRAKOWIE.

Na zasadzie zezwolenia Magistratu m. Krakowa z dnia 16 stycznia 1922, L. III. a 18232/921 została uruchomioną

FABRYKA ZAPAŁEK

W PODGÓRZU-ZABŁOCIU

i wyrabia 126

1) **zapałki szwedzkie formatu 3/4 w pudełkach zwyczajnych i gospodarczych (300 sztuk).**
2) **zapałki sesquisulfidowe (wszędzie zapalne) w opakowaniach jak powyżej oraz w kapslach.**
3) **zapałki książeczkowe.**
4) **wykałaczki płaskie.** 8236

Adres: Fabryka zapałek „ZNICZ“, S. A. Kraków, Podgórze-Zabłocie.

Telefon Nr. 333 b. **DYREKCYA.**

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA !

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych

Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5756

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3

!!! Wiedza to potęga !!!

Następujące książki naukowe z dziedziny nowoczesnej wiedzy poleca:

KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA
M. Wahla w Przemyślu, Słowackiego

Forel Prof. Zagadnienia seksualne, 2 tomy Wydanie nowe	Mk 1200
Potęga myśli w życiu codz. i w walce o byt	„ 350
Potęga suggestyi	„ 350
Potęga spirytyzmu	„ 850
Potęga hypnotyzmu	„ 850
Potęga energii	„ 350
Eksperymenta hypnotyczne	„ 270
Hypnotyzm i spirytyzm	„ 350
Wolnomularstwo	„ 260
Medyumizm	„ 300
Dowody istnienia świata duchowego	„ 260
Jasnowidzenie	„ 200
Tajemnice powodzenia w życiu	„ 260
Kształcenie pamięci	„ 350
Yoga, Tajemna wiedza Indyi	„ 350

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. — Zaliczką książek nie wysyłamy. 8207

MAJĄTKI,

realności, tereny, fabryki, sklepy, restauracye, kawiarnie, kabarety i t. p. we wielkim wyborze i w najrozmaitszych punktach Rzeczypospolitej kupisz, względnie sprzedasz za pośrednictwem rządowo upoważnionym Domu Handl.-Komis. 8303

„VERDA STELO“

(A. Marczewski i Ska) w Samborze.

Liczne bowiem i codziennie świeże zlecenia wykonujemy natychmiast dzięki bardzo gęstej sieci agencyjnej w całym kraju. W nieobsadzonych dotąd miejscowościach przyjmujemy nadal agentów i wywiadowców na bardzo korzystnych warunkach.

Pokój i kuchnia

bez mebli lub 1 duży pokój, w którym możnaby ustawić piecyk kuchenny, dla małżeństwa z 1 drobnem dzieckiem

poszukiwane!!!

Korzystny czynsz! Za pośrednictwo lub odpowiednie wskazówki sowita nagroda! — Łask. zgłoszenia pisemne przyjmuje z grzeczności p. A. Dacków, d7061 Drukarnia Ludowa, Dunajewskiego 5.

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych znižonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do ŁODZI, uda się do składu fabrycznego

M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszewy, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjety, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów.

Uwaga! Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 6232